Nr 240. Kraków, Czwartek 20 Października 1898. Rocznik XVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 85 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heposa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłano** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym

Poświecenie szkoły polskiej w Biały.

(Sprawozdanie własne „N. Ref“.)

II

Budynek szkolny, wykonany wedle planów zaszczytnie znanego architekty krakowskiego, p. Odrzywolskiego, przedstawia się na zewnątrz wprost imponująco. Fronton w surowej cegle zdobią portrety wybitnych Polski mężów, wykonane *sgraffito*, we środku widnieje czarna tablica marmurowa, na której złotemi głoskami wyryto: „Szkoła polska imienia Tadeusza Kościuszki“. W wysokości drugiego piętra olbrzymich rozmiarów, świetnie malowany, orzeł Jagielloński przypomina, na czyjej ziemi stoi ta szkoła. Rozmieszczenie sal i cały plan wewnętrzny budynku odpowiada jego zewnętrznym przymiotom. Piękna klatka schodowa, obszerne i ogrzewane korytarze, sale szkolne widne i wygodne, całe urządzenie wedle ostatnich wymagań hygieny szkolnej. Projektu tej szkoły powinszować można p. Odrzywolskiemu tembardziej, że odpowiada on nietylko charakterowi i celowi budynku, lecz wyróżnia go korzystnie, pod względem stylowym, od innych budynków w Biały i Bielsku.

Szkoła położoną jest przy ulicy Kolejowej (naturalnie o niemieckich napisach), w pewnej odległości od centrum miasta, lecz zawsze w jego obrębie. Trudność w nabyciu gruntu pod budowę wyrokowała o wyborze miejsca.

Wewnętrzne urządzenie szkoły zwiedzali uczestnicy uroczystego aktu jej poświęcenia, przechodząc z podwórza do sali na II. piętrze, przybranej odświętnie. Ponieważ publiczność i dziatwa szkolna nie mogli pomieścić się w jednej sali, musiano młodzież umieścić w sali sąsiedniej, połączonej otwartemi drzwiami z tą, w której zajęli miejsca zaproszeni goście. Stąd wyruszył także kapłan, który w asystencyi duchowieństwa dokonał aktu poświęcenia. Gdy goście, wypełniający po brzegi dużą salę, zajęli miejsca (znajdował się między nimi starosta i inspektor okręgowy), zabrzmiał chór dziatwy, poczem jedna z uczennic IV. klasy, Marya Żurek, wystąpiła na estradę, i złożywszy ukłon, przemówiła w słowa następujące:

„Wielmożni i Łaskawi Państwo i Dobrodzieje! Rozradowane i szczęśliwe, czujemy i my, dzieci, potrzebę wynurzenia w tym tak uroczystym dniu uczuć wdzięczności, któremi serca nasze przepełnione. Po długiem oczekiwaniu doczekałyśmy się szkoły, w której uczymy się w tym języku, w którym mama i tato i wszystkie nam drogie osoby w domu do nas przemawiają. Doczekałyśmy się, że w swoim języku prosimy przed nauką Pana Boga w niebiesiech o pomoc, i w swoim języku po ukończonej nauce za nią dziękujemy. W szkole czytamy o polskich królach i bohaterach, poznajemy góry polskie i rzeki, miasta i kraje, gdzie ludzie takim, jak my, mówią językiem. Dobrodziejstwo nauki w języku ojczystym Wam, Łaskawi Dobrodzieje, zawdzięczamy. Pamiętamy o tem i codziennie w pacierzu naszym prosimy Pana Boga, by Was za trudy dla nas poniesione hojnie wynagrodził.

„Bogobojnością, pilnością w nauce, zgodliwem pożyciem, posłuszeństwem wobec starszych — chcemy odwdzięczyć się za trudy, dla nas poniesione. Ucząc się pilnie, prosimy Pana Boga, by nam dozwolił wyróść na ludzi zacnych, miłujących Boga, kraj rodzinny, zwyczaje, obyczaje i prześliczny nasz język ojczysty“.

Zaledwie ochłonęli wszyscy z wrażenia, jakie ta mowa, dziecięcemi wygłoszona usty, wywarła, wystąpił Józef Bednarski, uczeń IV. klasy i, ukłoniwszy się „po studencku“, rzekł następującemi słowy:

„Łaskawi Państwo i Dobrodzieje! Uroczyste dziś dla nas święto, bo dzisiaj poświęcają szkołę naszą. Już i my możemy powiedzieć, że do swojej chodzimy szkoły. Po polsku tu mówimy, po polsku się uczymy, to też swojsko i wesoło nam tutaj. Czujemy, że szkoła nasza, to drugi nasz ojciec, to druga matka nasza. Jak od rodziców w domu, tak od nauczycieli w szkole najpiękniejsze nauki i upomnienia w ojczystym języku od serca płyną do serca. Dowiadujemy się tu, jakie koleje kraj nasz przechodził, jakich miał królów i sławnych ludzi. Dowiadujemy się, jak sławną była Ojczyzna nasza i cieszymy się z tego, że, będąc Polakami, mamy sposobność poznać przodków naszych dzieje. Wiemy i czujemy to dobrze, że tylko szczególniejszej pomocy Bożej i Waszym, Łaskawi Dobrodzieje, trudom i zabiegom dobrodziejstwo szkoły polskiej zawdzięczamy. Usilnem staraniem naszem będzie, wdzięczność, którą serca nasze czują, czynami okazać.

„Pana Boga wielbić, historyę naszej przeszłości poznać, braci naszych i kraj miłować i dla dobra jego z sił całych pracować, o to się starać, do tego dążyć chcemy. Ojca w niebiesiech codziennie będziemy prosić, by Dobrodziejów naszych za trudy dla nas poniesione łaską i błogosławieństwem Swem na każdym kroku hojnie i szczodrze wynagrodzić raczył. Nie umiejąc inaczej, dziękuję, w imieniu uczącej się w tej szkole dziatwy, z serca płynącem staropolskiem „Bóg zapłać“.

Starsi i młodsi, mężczyźni i kobiety łez powstrzymać nie mogli z rozczulenia i radości, żeśmy przecież doczekali się tej pociechy, iż tutaj, na terenie nam wydartym, znowu dziatwa polska w ojczystym do nas przemawia języku.

Teraz nastąpiło obdarowanie dzieci szkolnych książkami pamiątkowemi przez panie z zarządu krakowskiego Koła pań, którego przewodnicząca, p. Idalia Pawlikowska, wręczyła równocześnie dyrektorowi szkoły 200 złr., przeznaczone przez zarząd w połowie na ciepłą strawę dla dzieci, w połowie na dwa stypendya po 50 złr. dla pilnych dzieci. Nadto na pamiątkę tego dnia otrzymała szkoła od zarządu Koła pań piękne album królów polskich w formie mapy ściennej.

Po przemówieniu posła Kubika, który podniósł znaczenie szkoły polskiej na kresach, odczytała pani Marya Siedlecka z pamiątkowej księgi, ofiarowanej szkole polskiej w Biały przez Koło pań, zarys historyi budowy tej szkoły, poczem ozdobnie oprawną księgę wręczyła dyrektorowi, p. A. Rotterowi.

Wreszcie w imieniu rodziców, których dzieci korzystaja z nauki nowego zakładu narodowego, przemówił Franciszek Adamski z Janowic następującemi słowy:

„Łaskawi Państwo i Wy, kochane dzieci! W dzisiejszym, tak uroczystym dniu, chciałbym i ja w imieniu rodziców dziatwy, do tej szkoły uczęszczającej, przemówić. Chcę wyrazić radość naszą z powodu szczęśliwego dokonania dzieła, będącego prawdziwą pociechą dla polskich rodziców, chcę też szczerze, a z serca podziękować wszystkim, którzy w dokonaniu dzieła czemkolwiek się przyczynili. Radosna to dla nas była chwila, kiedyśmy po raz pierwszy dzieci nasze do polskiej szkoły wpisali; cieszyliśmy się, kiedyśmy w pierwszym dniu nauki widzieli setki polskiej dziatwy, zdążające wraz z rodzicami i nauczycielami do kościoła, by na początku tak ważnego dzieła poprosić Pana Boga o łaskę Jego; większą jeszcze była radość nasza, kiedyśmy po dniach kilkunastu słyszeli dziatwę naszą, śpiewającą w kościele tak miłe sercu każdego Polaka polskie nabożne pieśni. Z dźwiękami pieśni „Kto się w opiekę“ otucha jakaś wstąpiła w serca nasze.

„Kiedy dziś przy pomocy Bożej dokonano uroczystego poświęcenia gmachu szkoły naszej, my, rodzice, czujemy potrzebę podziękowania wszystkim, którzy, pracując dla dobra całego polskiego społeczeństwa, nam przedewszystkiem nieocenione wyświadczyli dobrodziejstwo, dając możność wychowywania i kształcenia dziatwy naszej w polskiej szkole. Dziękujemy przedewszystkiem Tym, które pierwsze podniosły szlachetną myśl, Wam, Łaskawe i Zacne Panie z Krakowa. Niechaj myśl ta, żeście podjęły wielkie i piękne dzieło, dzieło miłe Bogu i ojczyźnie, słodzi wszystkie chwile życia waszego. Tobie, Świetny Zarządzie główny i wam, Państwo Łaskawi, którzyście się niestrudzenie około wspólnego dzieła krzątali, serdeczne tu składam dzięki.

„Społeczeństwu zaś polskiemu, które pamiętało o braci swej, żyjącej w przykrych pod względem narodowym warunkach, starać się będziemy odwdzięczyć w ten sposób, że korzystając z pomocy, stworzonej dla nas szkoły polskiej, wychowamy dzieci nasze na prawych, Boga i kraj swój miłujących synów.“

Mowę tę, z dziwną szczerością wygłoszoną, nagrodzono głośnemi oklaskami, poczem uczestnicy zebrania ruszyli na dół, do westybulu, gdzie nastąpił uroczysty akt odsłonięcia pamiątkowej tablicy, poświęconej pamięci Adama Asnyka, jako pierwszego prezesa Towarzystwa, za którego przewodnictwa rozpoczęto budowę tej szkoły. Znanem już czytelnikom naszym przemówieniem wiceprezesa Towarzystwa, p. J. Skirlińskiego, zakończyła się uroczystość w murach nowej szkoły. *M. K.*

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Rzeszów, 15 października.

(Stan wyjątkowy. — Gaz, czy elektryczność? — Przed wyborami. — Nauka muzyki w gimnazyum. — Rudera gimnazyalna. — Zakład żeński).

Miasto nasze znowu zostało upośledzone. — Przed zaprowadzeniem stanu wyjątkowego nie było ani cienia powodu do okazania nieufności mieszkańcom naszego powiatu, sądziliśmy też, że Rzeszów będzie pierwszem miastem, w którem stan wyjątkowy zniosą. Niestety, przedłużono go nadal bez wszelkiej racyonalnej przyczyny, bez wykazania jakichkolwiek awantur w powiecie, burzenia się ludu, antysemitów, czy jakich tam jeszcze burzycieli spokojnego snu naszych stańczyków. Dla nas stan wyjątkowy jest prawdziwem błotem położenia politycznego. Ze zgrozą należy wyznać, że przyzwyczajamy się do niego, że nie zastanawiamy się nad tem, czy apatya nasza i gnuśność nie jest straszniejszą od strat walki, czy nie cofamy się wstecz, czy nie stajemy się zatwardziali w bezczynności i bezradności. Nikt dotąd nie zainicyował akcyi, któraby była demonstracyą tych rzeczywistych przekonań, jakie w głębi duszy co do stanu wyjątkowego żywi cała inteligentna ludność tutejsza. Od władz autonomicznych tego doczekać się nie można. Rada powiatowa, zostająca pod protektoratem Jędrzejowiczów, rada miejska pod egidą konserwatysty (jakiś czas członka lewicy sejmowej) dr. Jabłońskiego, ani pary puścić nie potrafią co do słuszności lub niesłuszności stanu wyjątkowego. Zgromadzenia urządzać nie łatwo i ostatecznie kończy się na narzekaniach w Towarzystwach publicznych i lokalach.

W radzie miejskiej toczą się debaty nad oświetleniem miasta gazem, lub elektryką! Zwolennicy tej ostatniej (jest ich kilkunastu, w ich rzędzie kilku inżynierów i budowniczych) odczuwają tkwiący w świetle elektrycznem postęp i bronią go z wielkim rozmachem. Zwolennicy gazu mają na wszystkie argumenta stałą odpowiedź: wszystko pięknie, ale przy świetle elektrycznem będzie ciemno, bardzo ciemno. Na łukowe, liczne światła miasta nie stać, żarowe zaś są może nawet gorsze od lamp naftowych. Położenie jest trudne, uczciwi ludzie nie mogą się zdecydować. Poza tą decyzyą idzie druga, cięższa, dotąd nietykana: komu oddać sprawę oświetlenia w przedsiębiorstwo? Są bogate firmy, ale zagraniczne, są prywatni przedsiębiorcy krajowi, którymby może sprawę oddać należało dla poparcia przemysłu krajowego. Co z tego, że światło może będzie nieco lepsze (choć to bardzo jest wątpliwem), jeśli tysiące co roku poza Galicyę z miasta wyfruną. Są wątpliwości, czy prywatni przedsiębiorcy podołają interesowi, a ponieważ w razie niedotrzymania umowy trudniej egzekwować takiego przedsiębiorcę, przeto każdy się waha, czekając na radę, lub natchnienie. O ile zwłoka w załatwieniu tej sprawy następuje z powodu rzeczywistej troski o dobro miasta, jest ona wytłómaczalną. Nie mogę jednak twierdzić, czy u wszystkich interes miasta jest jedynym czynnikiem decydującym...

Na przyszły rok, koło marca, mają odbywać się wybory połowy członków Rady miejskiej. Będą one burzliwe, bo już dzisiaj czuć drgnienia agitacyjne i rozbudzone ambicye. Możnaby szczerze pragnąć jednego: żeby przecież raz obeszło się bez rekryminacyj wzajemnych. Taki parlament, jak rzeszowska Rada gminna, nie wart, aby dla niego ludzie żyli między sobą, jak pies z kotem, aby zatracali drogę do solidarności i wspólnej pracy.

Po sprawach ogólnej natury godzi się zaznajomić czytelników z niektóremi szczegółami. I tak przekonałem się przed kilku dniami, iż tutejszy dyrektor gimnazyalny jest przeciwnikiem nauki muzyki, jaką zaprowadził w tym zakładzie jeden z ruchliwszych profesorów. Obawiam się, aby moje słowa, które dyktuje szczera życzliwość dla sprawy, nie zaszkodziły w opinii dyrektora temu profesorowi; o ile przeto może to wystarczyć, zapewniam, iż poza plecami profesora tego są i inne osoby, znające dokładnie sprawę, o stanie jej informujące każdego. Aż do przesady stwierdzają dzisiejsi pedagogowie, że nauka muzyki jest ważną dźwignią rozwoju indywidualności ucznia, że ona najpocześniej i najsilniej podtrzymuje w nim wiarę w ideały, wyciągając go poza strychulec wspólny poszukiwaczów chleba. W gimnazyach wnoszą studenci z początkiem roku szkolnego opłatę 50 ct. na przedmioty do zabaw. W tutejszem gimnazyum zbiera się przeszło 400 złr. w ten sposób. Pieniędzy tych nie można spożytkować na same piłki, balony, drążki i z zupełną słusznością orzekł ongi radca szkolny p. German, że ich także na naukę muzyki użyć można. Zarządzenie to wstrzymano po oddaniu gimnazyum w opiekę p. Dworskiemu, a nawet w ostatnich dniach zagroził p. dyrektor, że nie udzieli nawet sali na naukę muzyki, a to już od 1 listopada b. r. Uczniowie są rzeczywiście w strachu, gdyż wielu z nich ani na instrumenta, ani na opłatę własnego nauczyciela nie stać, a mają szczery zapał do muzyki.

Niedawno w tutejszej Radzie miejskiej narzekano na przepełnienie naszego gimnazyum. Budynek tej szkoły jest starą zawilgoconą ruderą i mimo największych wysiłków ze strony dyrekcyi odpowiednim dla pomieszczenia młodzieży nigdy już nie będzie. Sale małe (uczniów przeszło 800), korytarze wąskie, z wychodków, jak rok długi, ciągnie zabójcze powietrze do klas ciemnych, gdyż okna wychodzą po największej części na mały, zabudowany dziedziniec. Interpelacya w Radzie gminnej, w tym kierunku postawiona, zamiast wzbudzić energiczną działalność i dać inicyatywę do starania się o nowy budynek, spotkała się z nieżyczliwością. Takie jest nasze społeczeństwo. Jednak *sufficit diei malitia sua.*

Wolę coś jeszcze powiedzieć o zakładzie prywatnym żeńskim profesora Bilińskiego. Zakład, mimo zawiści i intryg, rozwija się coraz więcej. Jest on wytrwałym dowodem potrzeby założenia w Rzeszowie seminaryum żeńskiego. W zeszłym roku zdało maturę około 10 uczennic. Tegoroczna frekwencya w obu kursach przenosi 30 uczennic. Gdyby zakład nie przyczyniał się do pomnożenia fachowych sił nauczycielskich, miałby już z tego tytułu wielkie zasługi, iż daje uczennicom możność kształcenia się, rozwija w nich poważniejsze myśli i dążenia w miejsce pogoni za zabawami. *A.*

Z Rady państwa.

Trzecie posiedzenie Izby panów zeszło się wczoraj z jedenastem posiedzeniem Izby poselskiej.

W Izbie panów odbyło się pierwsze czytanie kilku przełożeń rządowych, poczem na wniosek Sochora, referenta komisyj politycznej i prawniczej, przyjęto do wiadomości rozporządzenie ministerstwa o zawieszeniu sądów przysięgłych w Tarnowskiem, Nowosądeckiem i Jasielskiem. Z kolei odbyły się wybory. Do komisyi budżetowej wybrano z Polaków p. Gorayskiego; do trybunału państwowego Jakóba Simonowicza; do komisyi dla układów państwowych Zaleskiego. Posiedzenie całe trwało 50 minut.

W Izbie poselskiej polscy posłowie zgłosili szereg wniosków: Bogdanowicz o po-

PRZEWROTNA KOBIETA.

Powieść współczesna

przez

Wincentego hr. Łosia.

26 (Ciąg dalszy.)

Nastąpiło milczenie, w którem Zboiński obmyślał sposoby skorzystania z nauk Wita, a tenże zadumał się nad własnym, ukrytym zamiarem.

— Wiesz — zagadnął, — to wszystko dobrze, ale tak dalej trwać nie może. My też tę koalicyę podtrzymujemy, a tu wiosna przyjdzie i szlachta buraków nie zasadzi i pobankrutuje razem z cukrownią.. Trzeba coś wymyślić.

— Niech podwyższą! — obruszył się Alfred.

— Nie podwyższą! — odparł Sierpont — są przygotowani stracić rok...

Zboiński przypatrywał mu się z podełba. Gdy tylko mowa była o burakach, żywił on do Sierponta podejrzenie, że na dwóch stołkach siedzi, należąc do koalicyi, a bywając w Adamowie. Z drugiej strony, mimo uczucia, jakie w nim obudzała pani Zula, nie zapomniał jeszcze rozkoszy, jaką sprawiała mu pani Olga. Miał więc do swego następcy pewną niewytłómaczoną, ale w podobnych okolicznościach tak zwykłą urazę. Posądzał Sierponta, że go rozmyślnie doprowadził w swoim czasie do zerwania z panią Olgą.

Nie chciał bynajmniej wrócić, ale dręczyła go myśl, iż może był tylko instrumentem w rękach przebiegłego belletrysty.

By rozproszyć te i tym podobne myśli, Alfred postanowił wprost przystąpić do swego zamiaru, nie wiedząc, że to się znów okaże po myśli autora.

— Mam ci jeszcze do zakomunikowania plan, który się zrodził w głowie twej kuzynki. Chciałaby bym się zajął urządzeniem kuligu, któryby w tym karnawale zjechał do jakich dwu domów i dał możność sikorom wytańczenia się...

I jemu ta myśl wielce się uśmiechała. Onby mógł stanąć w parze z panią Zulą i niechby go upilnował Karsznicki! Ale o tem nie myślał mówić przyjacielowi.

Sierpont się zamyślił. Jego kulig mało co obchodził, ale czyby się nie dał nagiąć do celu, który mu gorąco leżał na sercu? uchronić od strat Adamów i koalicyę, pogodzić zwaśnione obozy i pokazać pani Oldze, jak jest sprytnym domu przyjacielem. Wszyscy, nawet dyrektor, twierdzili, iż o zejściu się obozów i marzyć nie było można. On niemal był wziął to na siebie.

— Kulig! — zawołał, — wyborna myśl! Młodzieży dość. Szlachta rozruchana koalicyą. Wyborna myśl, tylko gdzie?

— Właśnie! — podjął Alfred. — Są tylko dwa domy: Olszany i u Bobrów.

— U Bobrów? nigdy! dopiero się pobrali. Kuligiem się zjeżdża do domów osiadłych, poważnych...

— Nie ma! W Zagrodach pani Teresa nie chce.

— Nie może! dom ciasny... sama słaba...

Milczeli i myśleli. Zboiński pierwszy podjął:

— Chciałbym to przeprowadzić. Obiecałem nawet pannie Idalii.... Gdybyś ty mi pomógł, gdybyśmy się wzięli we dwóch, ręczyłbym za powodzenie.

— Pomoc za pomoc! — zawołał Sierpont, w którego mózgu, wyćwiczonym w pracy twórczej, już się zrodził projekt — ty mnie! ja tobie!

— Zgoda!

— Zgoda!

— Ty mi więc pomagasz — podjął Zboiński w doprowadzenie do skutku kuligu — a ja tobie?

Wit aż pobladł i wstał.

— To tajemnica, ale tobie muszę ja powierzyć. Ty mi pomożesz w tem, by kulig na drugi dzień po Olszanach, zjechał do Torwalsenów....

Zboiński się zamyślił, wydawało się to niemożliwem.

— Jednym zamachem — mówił Wit — zakończy się wszystko... przyjaźń przyjaźnią! interes interesem! do grobu zejdą z plotek i bajek wynikłe zawiści i już mają rzeczą najłatwiejszą do przeprowadzenia, będzie pogodzenie obozów. Koalicya coś ustąpi; cukrownia coś podniesie i basta!

Zboiński nie wyglądał na przekonanego. On liczył, że jeden z ostatnich dni karnawału, a szczególnie jeden z kuligowych dni będzie dniem jego nowego oczekiwanego tryumfu, będzie dniem, w którym zatryumfuje nad skrupułami hrabiny. Otóż w takiej okoliczności pokazywać się i odbywać ten podbój pod oczami namiętnej Olgi?...

— Wątpię by się to mogło udać, — bąknął.

Sierpont nie domyślił się, co było przyczyną jego powątpiewania; plan był tak naturalny, mający za sobą tyle danych. Koalicya będzie zmęczona wyczekiwaniem, młodzież spragniona tańca, a przytem brak odpowiedniego do przyjęcia domu: wszyscy więc chętnie rzucą się do Adamowa, słynnego z gościnności i wystawnych przyjęć.

— Ja cię tylko proszę, byś mi pomagał.

— A! to mogą, o ile to moim celom nie będzie stać na przeszkodzie.

— A ty masz cele? — zapytał zdumiony Sierpont.

— No! naturalnie, że ja mieć muszę, — obruszył się już Alfred — jeśli chcę z siebie robić błazna i przebierać się dla kuligu.

— I może myślisz zgolić tę najpiękniejszą w Polsce brodę? zapewne! krakowiak z brodą... ha, ha, ha!

Zboiński nie był dowcipem rozweselony, ale pomyślał, że istotnie sam sobie śmiesznymby się wydał z tą brodą w krakowskiem przebraniu.

— Myślisz, że będę bardzo śmieszny? — zapytał poważnie, niemal z przestrachem.

— Nie bój się — odparł sentencyonalnie Sierpont — kobiety tak szalenie lubią zabawę, że dla niej przebaczą każdą śmieszność.

Alfred się zastanowił. Podzielał on zdanie Sierponta. Przypomniał sobie z czasów życia na wielkich arenach, jak raz stary książę Rydzyński, mający fizyognomię Macieja Borkowicza z Matejki przebrał się za pastuszka *à la* Vatteau, a wszystkie panie znajdowały go *„charmant“*.

Podzielił się tem wspomnieniem z Witem i kończył:

— Myśmy się księciu przypatrywali niemal ze zgrozą i obrzydzeniem, tak był śmiesznym, a wszystkie damy zupełnie seryo znajdowały go doskonałym; *„il est charmant, le prince“* rozlegało się w salonach.

— Jak widzisz więc — rzekł ostentacyjnie Wit — nie wygłaszam nigdy paradoksu, któregoby rzeczywistość nie stwierdzała. Gdy więc mówię, że kulig drugiego dnia może zjechać do Adamowa, to wiem, że to całkiem naturalne i możliwe.

— Ta kobieta — myślał o Oldze Zboiński — może mieć przecież coś niepospolitego, jeśli już i tego ostrożnego i zimnego Sierponta umiała tak usidlić. Co za geniusz zjednywania sobie wielbicieli i niewolników!

Wit zaś tryumfował, nic przeczuwając wcale, jak ten kulig miał stać się dlań złowrogim.

X.

Nauka nie idzie w las.

Hrabina Zula czuła, wyraźnie czuła, że w danej chwili, gdy Alfred zażąda dowodów uczucia, z któremi się nie taiła, nie będzie miała siły oprzeć mu się.

W tej epoce swego życia, najniespodzianiej zboczywszy z drogi obowiązków i zdając sobie z tego sprawę, doznawała wciąż wrażenia, że schodzi po jakichś stopniach bardzo łagodnych, ale porywających krok za krokiem w niezbadaną i głęboką przepaść.

Niekiedy przychodziła jej myśl zatrzymania się i cofnięcia się, ale myśl ta nawet nie ubierała się w słowa, a tem mniej stawała się wolą. Jakaś nieprzeparta siła pociągała ją nadół, z zakrętu w zakręt, jakby tam wreszcie miała być zaspokojoną jej ciekawość, czy namiętność.

Ciekawość czy namiętność? — sama nie wiedziała. Te dwa uczucia walczyły w niej o lepsze ogarniając ją nieznacznie a wszechwładnie.

Ta cała droga, którą umiejętnie i przesprytnie prowadził ją Zboiński, była dla niej taką nowością, niespodzianek pełną, iż sądziła, że gdyby nawet człowiek ten nie był w niej rozbudził kobiety, to jednak drogę tę dla zaspokojenia swej ciekawości wraz z nim do celu odbyćby pragnęła. Zdawało jej się, że teraz dopiero, po latach tylu, u schyłku swej młodości, u przełomu swej piękności, dowiadywała się o prawdziwem powołaniu kobiety w dziedzinie miłości.

Wszystko, co od czasów panieństwa odczuwała, co życie w niej, zdawało się, stłumiło czy zagasiło, teraz budziło się w niej, domagając się z nieprzepartą siłą zaspokojenia.

Wszystkie mary lat ośmnastu powracały i życiowego urzeczywistnienia się dopominały.

Roman, który odrazu na drugi dzień po ślubie wszedł w swą rolę prozaicznego małżonka, opierającego miłość, której od niej żądał, na prawie, nie na uczuciu szału, czy wzajemności, nie mógł ani w części zaspokoić potrzeb serca, i wyobraźni kobiety, którą uroda powoływała do oddychania pełną piersią w krainie miłości.

Nikt nie lubi być przez życie po macoszemu traktowanym. (C. d. n.)

moc dla pogorzelców wsi Pacyków; **Szajer** o całkowite zniesienie myta na drogach państwowych i krajowych; **Merunowicz**, aby rząd zbadał istniejące na Węgrzech ustawy i rozporządzenia, mające na celu rozwój uprawy roli i przemysłu i podobne ustawy przedłożył Izbie.

Interpelacye zgłosili: dr **Danielak** w sprawie gwałtu, popełnionego przez komendanta posterunku żandarmeryi w Suchy; **Stapiński** o konfiskatę *Kuryera Lwowskiego* za artykuł omawiający stan wyjątkowy w Galicyi i o nieprawidłowości w dyrekcyi poczt we Lwowie; **Szajer** w sprawie złej płacy, udzielanej robotnikom, zajętym przy budowie baraków wojskowych.

W miejsce barona **Dipaulego** wybiera Izba członkiem deputacyi kwotowej dra **Kathreina**.

Jak wiadomo z naszych depesz telefonicznych wypadkiem dnia były wczoraj mowy ministra sprawiedliwości **Rubera** i czeskiego deputowanego dra **Stransky'ego**. Minister sprawiedliwości odpowiedział w dłuższej mowie na interpelacyę w sprawie okólnika do prezydentów sądów, zakazującego urzędnikom sądowym uczestniczenia w agitacyach narodowych i politycznych. Odpowiedź ministra nie na wszystkich ławach poselskich wywołała zadowolenie. Lewica, oburzona do najwyższego stopnia, zażądała otwarcia dyskusyi nad odpowiedzią ministra. Wniosek odnośny upadł, ale dr. **Stransky**, przemawiając przy prowizoryum budżetowem, rozpoczął od zwrócenia na to uwagi, że Czesi głosowali wprawdzie przeciw otwarciu dyskusyi nad odpowiedzią ministra, ale dlatego tylko, bo nieraz jeszcze nastręczy się sposobność omówienia tej sprawy. Dr. Stransky, przeszedłszy następnie do prowizoryum budżetowego, wyraził zdziwienie, że opozycya jedyną rzecz, jaka ściśle wkrojoną jest w szaty ustawowe i parlamentarne, sprawę budżetu, lekkomyślnie chciałaby zepchnąć z obrad Izby poselskiej. „Ś. p. obstrukcya — dzięki Bogu, że jej już nie ma, — chce dać dowód, że potrafi parlamentaryzm do absurdu doprowadzić. Zobaczyliście, jak złą wasza taktyka i daliście się pouczyć".

Heeger: Pan prowokujesz!

Stransky: Nie. Jestem atoli przekonany, że panowie nigdy do obstrukcyi nie wrócicie, nawet gdyby was prowokowano. Tyle wyprawiliście burd, wprowadziliście do Izby niebywały ton obrad, a wszystko na nic się nie zdało.

Resel: Idź pan do teatrzyku w Praterze!

Stransky: Zaiste powiedzieć można wraz z piewcą niemieckim...

Resel: Jako Czech nie powinieneś pan tak mówić! *(Wesołość z lewicy).*

Stransky: *„Ein Schlachten war's, nicht eine Schlacht zu nennen"*. Rozbiliście gabinet hr. **Badeniego**, obaliliście bar. **Gautscha**, teraz wam i hr. **Thun** nie na rękę. Znajdujecie się w położeniu owego węgierskiego żyda, który raz oszukać chciał jednego katolika. Przywołał go żupan i powiedział mu: Będziesz ukarany; wybieraj 25 dni aresztu, 25 kijów, lub zjedzenie 25 cebul. Żyd pomyślał i mówi: areszt jest przykry, kije sprawiają ból, będę jadł cebule. Wybieram cebule. *(Żywa wesołość).* Przyniesiono mu 25 cebul. Żyd począł jeść, ale przy piętnastej cebuli zrobiło się mu niedobrze, a przy dwudziestej powiedział: Wolę już 25 kijów. Przyniesiono tedy ławkę i zaczęto wymierzać kije. Przy dwudziestym kiju zawołał żyd: To bardzo boli, wybieram areszt. *(Żywa wesołość).* Żyd zjadł tedy 20 cebul, otrzymał 20 kijów, a potem przesiedział jeszcze 25 dni w areszcie. *(Żywa wesołość).* Tak samo i panowie. Pierwszą dla was karą był hr. Badeni, drugą br. Gautsch, trzecią hr. Thun, o którym mówicie, że jego projekty rozwiązania kwestyi językowej są jeszcze gorsze, niż rozporządzenia językowe hr. Badeniego i bar. Gautscha. A przecież na coś zgodzić się musicie. Źle gospodarujecie i jeżeli kto chce ukrócić równouprawnienie, to Niemcy.

Dr. **Pergelt**: Tego pan nie możesz rozstrzygać.

Stransky polemizuje z d'Elwertem i przypomina zachowanie się Niemców w chwili, gdy dr. **Podlipny** wjeżdżał do Berna.

D'Elwert: Cobyście na to powiedzieli, gdyby dr. Funke miał uroczyście wjeżdżać do Pragi?

Horzica: Zawsze go chętnie w Pradze witamy.

Stransky: Tak. Dra Funkego respektują w Pradze. A wyście lżyli nasze kobiety w Bernie.

D'Elwert: Nigdy nie byliśmy w Bernie.

Sileny: Wstydź się pan!

D'Elwert: Ależ nie byłem w Bernie.

Sileny: Pluć na kobiety!

Stransky: I to czynili reprezentanci narodu, który o sobie mówi, że jest najbardziej kulturnym w Europie.

Tuerk: A cóż wy robiliście w Pradze?

Gloeckner: A któż to brał udział w rozruchach praskich?

Stransky omawia następnie wszystkie wybryki Niemców i kończy słowy: Umiecie tylko zwalać gabinety, możecie obalić także gabinet hr. Thuna, ale nigdy nie obalicie naszego świętego prawa, naszej sprawiedliwości, bo jeszcze nigdy nie zwyciężyło bezprawie nad prawem. *(Huczne oklaski z prawicy. Mowcy zewsząd składają gratulacye).*

Po przemowie dra **Pferschego** posiedzenie zamknięto.

Program ludowców poznańskich.

Postęp ogłasza **program polityczny stronnictwa ludowego** w zaborze pruskim, ujęty w cztery zasadnicze punkty. Brzmią one jak następuje:

1) Stronnictwo ludowe stoi na gruncie katolickim i polskim; celem jego jest skuteczniejsza, aniżeli dotąd, obrona zagrożonego dziś w najwyższym stopniu bytu narodowego.

2) Stronnictwo ludowe dąży do skuteczniejszej niż dotąd obrony sprawy narodowej tym sposobem, że chce mieć na czele **przedstawicieli wszystkich stanów**, aby zadokumentować, że w narodzie naszym każdemu otwarta droga do najwyższych dostojeństw, i sądzi ono, że przez to zachęci i podnieci każdą jednostkę do pracy i szlachetnego współzawodnictwa dla dobra narodu.

3) Stronnictwo ludowe, opierając się na doświadczeniach kilkunastowiekowych, które mu daje przeszłość, w możliwość ustania walki narodowościowej nie wierzy i wszystkie swoje siły wytęża w tym jednym tylko kierunku, aby moralnie społeczeństwo krzepić i w stosunkach niekorzystniejszych(!) od dzisiejszych byt narodowy utrzymać.

4) Stronnictwo ludowe dąży do przeniesienia punktu ciężkości naszych dążeń z dziedziny polityki na pole ekonomiczne i uważa podniesienie dobrobytu za rzecz nader ważną.

Jak widzimy 1, 3 i 4 punkty są ogólnej natury, i wszystkie stronnictwa polskie mogą się na nie zgodzić i godzą się istotnie. Obrona bytu narodowego jest nietylko programem, ale i obowiązkiem każdego stronnictwa polskiego, i wszyscy Polacy starać się powinni, aby obrona ta była jaknajskuteczniejszą. Zwrócenie zaś większej, niż dotychczas, uwagi na ekonomiczne środki podniesienia bytu narodowego i wytężenia sił w tym kierunku, jest istotnie rzeczą wielkiej wagi ze stanowiska naszych potrzeb narodowych. Dążności tej przyklasnąć tylko można. Szkoda tylko, że autorowie programu tego poprzestali na ogólniku i nie rozwinęli dokładniej tej zasadniczej myśli.

Istota programu i głównych dążności ludowców wielkopolskich streszcza się w 2 punkcie programu: stronnictwo ludowe chce mieć na czele polityki narodowej przedstawicieli wszystkich stanów, a więc domaga się podziału mandatów, uwzględniającego pierwiastek ludowy. To główna dążność ludowców, i pod tym względem, trzeba im oddać słuszność, mają oni racyę. Zapewne, że skuteczność ich akcyi politycznej zależeć będzie od zasobów umysłowych i moralnych, oraz od talentu politycznego tych reprezentantów, jakich stronnictwo ludowe wydać ze siebie będzie zdolne. Ale zasada jest słuszną i odpowiada posłannictwu, jakie lud w Poznańskiem spełnia i spełnić jest powołanym. Wierzymy mocno w geniusz tego ludu i nie wątpimy, że z łona ludu w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich, z łona ludu na Śląsku wyjdą jeszcze liczni bohaterowie pracy narodowej. Nie powinni tylko ludowcy wielkopolscy przywłaszczać sobie monopolu na jedynie skuteczną pracę narodową i pamiętać, że tylko uznając odpowiednią skalę solidarności i podziału pracy w akcyi wszystkich stronnictw narodowych w zaborze pruskim, potrafią zjednać sobie pełne zaufanie społeczeństwa i większy wpływ polityczny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 października.

Wprost skandaliczny charakter przybiera postępowanie przedstawicieli większej własności **w powiecie dąbrowskim**. Już poprzednią Radę powiatową rozbili oni skutkiem uchylenia się od udziału w jej pracach, obecnie zaś, gdy z kuryi mniejszej własności wybrano chłopskich kandydatów, postanowili **uchylić się od udziału w wyborach**. *Kuryer Lwowski* donosi w tej sprawie z **Dąbrowy**:

„Szlachcice tutejsi, wobec klęski, poniesionej w dwu innych kuryach, uchwalili zastrejkować i nie wybierać swoich reprezentantów do Rady powiatowej. Wskutek tego samolubnego, nieobywatelskiego i wprost anarchistycznego w skutkach postępku, **Rada powiatowa nie może wejść w życie**, tylko będzie urzędować reprezentacya z 3 członków, przez rząd ustanowiona".

Sprawa Dreyfusa.

W sprawie Dreyfusa niebawem rozpoczną się obrady Izby karnej trybunału kasacyjnego. Jeżeli mamy wierzyć doniesieniu dziennika *Rappel,* nastąpi to jeszcze w tym tygodniu, albo na początku przyszłego. Posiedzenia Izby karnej mają być jawne i zarówno generalny prokurator, jak referent trybunału, jakoteż adwokat pani Dreyfus będą mogli z pewną swobodą rozwinąć swe argumenty.

Minister wojny ma podać do wiadomości wojsk, że cały rząd wyraża uznanie armii za prawidłowe funkcyonowanie aparatu wojskowego podczas strejku. Minister wojny podniesie przy tej sposobności zasługi gubernatora Paryża generała **Zurlindena**. W ten sposób nieporozumienia pomiędzy ministerstwem a władzą wojskową mają być usunięte, co zapewne ułatwi także rozwiązanie sprawy **Picquarta**. Tak utrzymują korespondenci paryscy w najświeższych swych doniesieniach telegraficznych.

Krążą pogłoski, że Zola znajduje się obecnie w Paryżu. Podobno generalny prokurator, w przypuszczeniu, że Zola ukrywa się w domu deputowanego **Rouvre'a** przy *Avenue Alma*, wysłał tam woźnego sądowego celem doręczenia Zoli wyroku sądu wersalskiego. Czy woźny znalazł tam Zolę, wątpić należy.

Na bulwarach paryskich sprzedają broszurę, spisaną rzekomo na podstawie ustnych sprawozdań Esterhazy'ego. W broszurze tej Esterhazy twierdzi, że Dreyfus w 1894 roku sprzedał ważne tajemnice wojskowe pewnemu szpiegowi, podobno niejakiemu **Ghetzen'owi**.

KRONIKA.

Kraków, 19 października.

Nabożeństwo. Za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety odbędzie się w piątek d. 21 b. m. o godz. 10 rano w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo żałobne, na które senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego zaprasza wszystkich profesorów, członków ciała nauczycielskiego i urzędników uniwersytetu, młodzież akademicką, oraz pobożną publiczność.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godz. 5 po południu. Na porządku obrad sprawa wodociągowa.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki wpłynęły w dalszym ciągu następujące składki: J. K. z Czerwonego Prądnika z wygranej 3 złr., Jan Mazaraki składka z listy l. 221 złr. 3 ct. 50, Aleksander Biborski składka z listy l. 70 złr. 12 ct. 50 i 1 rs., razem złr. 13 ct. 77, Aniela Cieszyńska z II kursu uzupełniającego szkoły św. Scholastyki i od znajomych z puszki nr. 93 złr. 14 ct. 90, Ludwik Kurkiewicz składka z listy l. 173 złr. 16 ct. 45, Towarzystwo zaliczkowe i ochrony własności ziemskiej w Limanowy złr. 20, Wydział Rady powiatowej w Borszczowej druga rata złr. 50.

Fr. Słek, skarbnik.

Na pomnik Adama Mickiewicza we Lwowie do dnia 18 października b. r. złożono razem złr. 10.144 ct. 78 i złr 1000 — 4 prc. list zast.

Petycyę o zniesienie języka greckiego w gimnazyach, której osnowę podaliśmy wczoraj, podpisywać można w administracyi *N. Reformy*.

Straż pożarna. Braki i niedostatki w ustroju straży pożarnej, któreśmy podnieśli przy opisie pożaru fabryki Peterseima świadczą niezbyt chlubnie o stanie gospodarki naszego miasta. Ile razy wybuchnie większy pożar, zawsze niebezpieczeństwo strasznej katastrofy, jakiej widownią był Kraków w r. 1850, wisi, jak miecz Damoklesa, nad głowami mieszkańców. Wysiłki dzielnych strażaków napotykają na trudności, połączone to z brakiem wody, to ze szczupłością sił samych obrońców. Smutny ten stan straży pożarnej oddawna dotkliwie uczuwało nasze miasto, skoro już przed kilku laty Rada miejska postanowiła mu zaradzić i uchwaliła powiększenie straży z 4 na 6 plutonów. Te sześć plutonów były potrzebne już przed kilku laty, a o ileż przez okres tego czasu miasto wzrosło?! Teraz nawet owe 6 plutonów, uchwalone przez Radę miejską, byłyby może niedostateczne ze względu na potrzeby bezpieczeństwa publicznego. Magistrat nie liczy się z warunkami, jakie za sobą pociąga wzrost miasta, skoro tak dawno zapadłej uchwały Rady miejskiej nie wykonał. Brakiem funduszów, gdzie idzie o tak ważną i niecierpiącą zwłoki sprawę, magistrat wymawiać się nie powinien i nie może. Na wszystko są pieniądze, nie ma ich tylko wtedy, gdy bezpieczeństwo, lub porządek w mieście domagają się wydatków. Dla dopilnowania, by każdy dom posiadał własną studnię, a w niej dostatek wody, na dopilnowanie tych kardynalnych i podstawowych warunków porządku, nie potrzeba wiele pieniędzy, a tylko sprężystości i dobrej woli ze strony organów magistratu.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Fałata „Z Nieświeża", „Studyum" i „Portret damy"; Janowskiego „Zima"; Krzeszowej Ludwiki „Owoce"; Cerchy „Cmętarz żydowski w Daszkowcach" i „Bukiet bzu".

O Władysławie Mierzwińskim. *N. W. Tagblatt,* a za nim liczne inne pisma zagraniczne i polskie podały wiadomość, iż słynny śpiewak przyjął posadę portyera w jednym z wielkich hotelów w Cannes. Przyjęcie jakiejkolwiek godziwej pracy nikomu nie uchybia, wszakże wiadomość ta podaną była jako sensacyjna, a oświetlano ją nawet niekorzystnie dla Mierzwińskiego, jako następstwo jego lekkomyślnego życia i utraty zdobytych w życiu talentem swoim kapitałów. W sprawie tej w *Kur. Warsz.* dr. Jelenkiewicz zamieszcza następujące pismo:

„Wiadomość o Mierzwińskim w dzisiejszym *Kuryerze* powtórzona za *Berl. Börsen Courier,* jest tylko „złośliwą mistyfikacyą", ułożoną przez „osobistość" wrogo usposobioną dla artysty.

„Niedawno powróciłem z Paryża, gdzie, bawiąc przez cztery tygodnie, codziennie widywałem się z Mierzwińskim, mieszkającym w hotelu Scribe. Mierzwiński po kilka godzin dziennie śpiewał, czarując nas głosem bodaj piękniejszym i świeższym, niż kiedykolwiek.

„Po długiej pauzie nieśpiewania, spowodowanej niedyspozycyą, artysta wrócił już zupełnie do zdrowia i powziął obecnie stanowczy zamiar rozpoczęcia nanowo karyery śpiewaczej.

„Występy swe zamierza rozpocząć w nadchodzącym sezonie zimowym i zapewne jeszcze długo Mierzwiński dzierżyć będzie berło „króla tenorów".

Od siebie dodaje redakcya: „Tyle list. Drukujemy go z przyjemnością, jako wieść nader pożądaną dla wszystkich wielbicieli i przyjaciół znakomitego artysty. A tych Mierzwiński liczy śród nas wielu — jako człowiek, który nietylko artyzmem zdobywał oklaski słuchaczów, ale który nadto chętną zawsze ofiarnością swego talentu na różne cele, godne poparcia, jednał sobie szczerą życzliwość."

Jerzy Brandes zawiadomił lwowskie Koło literackie, że prawdopodobnie w listopadzie b.r. przybędzie do Lwowa.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Podgórzu urządza w niedzielę 23 b. m. w własnej sali uroczysty wieczór ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki. W program wieczorku wchodzą między innemi produkcye muzyczne krakowskiej „Harmonii", występ artystki dramatycznej teatru krakowskiego p. Filippi Mikorskiej, popisy Chóru sokolego, wzmocnionego znakomitemi siłami Chóru akademickiego z Krakowa, a w końcu prześliczny okraz alegoryczny „W katorgach", układu prof. Walerego Eljasza.

Nie wątpimy, że patryotyczni mieszkańcy Podgórza i Krakowa pospieszą licznie na uroczystość, poświęconą wielkiemu naszemu bohaterowi.

Słowacki i Chopin. W dziennikach poznańskich p. Zygmunt Słupski, dziennikarz, który przez szereg lat przebywał w Ameryce, zaznacza, iż w roku przyszłym przypadają 50 rocznice zgonu Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina, a także 90 rocznice urodzin obu, gdyż tak Juliusz, jak i Chopin urodzili się w 1809 r., a zmarli w 1849. P. Słupski z okazyi tej projektuje sprowadzenie do kraju zwłok obu genialnych Polaków i gorąco przemawia głównie za sprowadzeniem Chopina, — „która dzielnica, które miasto, lub czy Wawel czy też Skałka ma być miejscem wiecznego ich spoczynku, — pisze p. Słupski — to już kwestya dalsza. W tej chwili chodzi mi jedynie, aby w zasadzie uznano konieczność uczczenia także i Chopina. A na to chyba każdy się zgodzi, zwłaszcza że wtedy, przy stosunkowo mniejszych kosztach, a większej łatwości zebrania potrzebnego funduszu, świetniejby taka podwójna uroczystość wypadła".

Z teatru miejskiego donoszą nam: Ceniony artysta, naszego teatru p. Michał Przybyłowicz, wyjechał na szereg gościnych występów do Poznania. W zastępstwie jego obejmie p. Roman rolę Adolfa w jutrzejszem przedstawieniu „Bartla Turasera".

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: „Z dniem 20 b. m. otwiera się wąskotorową kolej lokalną Nowy Łupków-Cisna, która była dotychczas otwartą tylko dla ruchu towarowego, także dla ruchu osobowego. Na wspomnianym szlaku znajdują się stacye: Nowy Łupków, Wola michowa, Cisna, oraz przystanki: Balnica, Solinka i Zubracze. Rozkład jazdy dla tej linii jest uwidoczniony w plakacie Nr V, jakoteż w kieszonkowym rozkładzie jazdy z r. 1898".

Z kroniki policyjnej. Ostatnia noc pomyślną się okazała dla policyi, aresztowano bowiem aż trzech przestępców i to nie *minorum gentium*, ale arystokratów w społeczeństwie złodziejskiem. Pierwszy z nich, Ignacy Alikowski, ściganym jest za znaczne kradzieże przez lwowskie władze policyjne — dwaj inni, Wincenty Kopeć i Turek, mają rachunki z organami sprawiedliwości wskutek licznych operacyj, jakich dokonali na kolei.

Przyjemna rodzina. Brat Edwarda Bernata, który popełnił morderstwo w Wołowskiej Wsi *ad* Bolechów na osobie Aleksandra Bernata, plutonowy przy 13 p. p., Józef Bernat, uciekł z koszar arcyks Rudolfa. Dezertera przytrzymano wczoraj w Bibicach i osadzono w areszcie.

Znowu defraudacya. W Braile urzędnik bankowy, nazwiskiem Meisels, sprzeniewierzył na szkodę instytucyi znaczną dosyć, bo 12.200 franków wynoszącą kwotę pieniężną. Defraudant miał, zdaje się, wspólników w osobach Markusa Gruena i Zygmunta Gruena. Wszyscy trzej sprawcy są to ludzie młodzi, liczą bowiem zaledwie po lat 20. Po spełnieniu defraudacyi umknęli w niewiadomym kierunku.

Katastrofa budowlana. Dzienniki lwowskie donoszą: Przy ulicy Dwernickiego L. 8 buduje prof. Seweryn Widt 3 piętrową kamienicę; budowa ta jest doprowadzoną niemal pod dach. Wczoraj w południe ściana III piętra i ponad niem ogniowa runęły. Cała masa cegieł i całe rusztowanie spadły na podwórze z przeraźliwym hukiem. Przy ścianie na wysokości IV piętra pracowało dwóch robotników. Obu pochwyciły walące się gruzy i rzuciły z wysokości na bruk ulicy. Jeden z nich, Karol Cwakliński, w straszny sposób został zmiażdżony, tak, że ciało jego przedstawia jedną ranę; drugi, Jan Grabarz, również został silnie pokaleczony na całem ciele, obaj nadto odnieśli nadzwyczaj silne wstrząśnienie mózgu. — Obu opatrzyła stacya ratunkowa i odstawiła Cwaklińskiego do pomieszkania, Grabarza zaś do szpitala. Stan ich jest bardzo groźny. Interesowani twierdzą, że powodem zawalenia się był wicher, który wczoraj rano panował we Lwowie. Pod podmuchami jego zwaliła się cała ogromna kamienica.

Żywcem zasypane. Z Tarnopola donoszą, że w kamieniołomie ostrowskim zasypane zostały 4 robotnice. Trzy z nich wydobyto z pod gruzów żywe, czwarta była już martwa.

Rozprawy o rozruchy. W Jaśle odbywały się w d. 10, a następnie 12 b. m. dalsze rozprawy o rozruchy antysemickie. Dnia 10 b. m. rozprawie przewodniczył radca p. Kozubowski, bronił adw. dr. Pawłowski. Przed sądem stanęło 15 włościan z Błażkowy. 14 zostało skazanych. Jako najwyższą karę wymierzył sąd Stanisławowi Bargielowi 4 miesięczne ciężkie więzienie, najniższą karę 7 dni aresztu otrzymał Józef Pacana za występek podburzania; jeden zaś z oskarżonych został zupełnie uwolniony.

Drugiej rozprawie, d. 12 b. m. odbytej, przewodniczył radca p. Janowski, bronił również adw. dr. Pawłowski. Oskarżonych było 34 włościan z Lisowa, Lipnicy Górnej, Bączali Górnej, Jabłonicy, Siepietnicy i Lisówka. W tej rozprawie najwyższa kara wynosiła 5 miesięcy ciężkiego więzienia; 9 oskarżonych włościan trybunał uwolnił zupełnie od winy i kary. Wszyscy poszkodowani odesłani zostali celem dochodzenia swych pretensyj na drogę procesu cywilnego.

Onegdaj skończyła się w Nowym Sączu czterodniowa rozprawa przeciw 42 włościanom z Kamionki i sąsiednich gmin o rozruchy antyżydowskie. Zasądzono ich na karę ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 3 tygodni.

Rozprawa odbyła się przed 6 sędziami, którym przewodniczył radca sądu kraj. Sitowski, gdyż rozchodziło się o zbrodnię, która wskutek zawieszenia fiziałalności sądów przysięgłych podlega wedle § 3 ust z 3 maja 1873 zwykłemu, lecz zwiększonemu trybunałowi.

Oskarżonych bronili adw. dr. Chodacki, Sterkowicz i im. radca sąd. Mardyła. Poszkodowanych było kilku, z nich niektórzy nie żądali wcale odszkodowania, ani nawet ukarania oskarżonych, którzy mieszkają w tej samej wsi, usprawiedliwiając ich, że zostali namówieni do rabunków przez napastników z sąsiedniej wsi, co wpłynęło na obniżenie wymiaru kary.

Doręczono przeszło 20 żydom akta oskarżenia o występek z § 283 ust. kar. za zbiegowisko w czasie rozruchu w Nowym Sączu w dniu 24 czerwca b. r. Obwinieni wnieśli przeciw tym aktom oskarżenia sprzeciwy, które przez wyższy sąd nie zostały jeszcze rozstrzygnięte.

Skok z pociągu. Z Kołomyi donosi nam nasz korespondent: W poniedziałek wieczorem do pociągu pospiesznego ku Lwowowi wsiadło dwóch Huculów, drwali z piłami i siekierami. Wsiedli do *coupé* III klasy, gdzie znajdował się już pewien ksiądz i żyd, nazwiskiem Kastner, malarz pokojowy tutejszy. Pociąg już ruszył i był w pełnym biegu, jak Huculi, zmiarkowawszy się po okolicy, że jest ona obca, zapytali księdza i drugiego podróżnego, czy zajadą tędy do Załucza. Odpowiedziano im, że wsiedli do pociągu, idącego w kierunku przeciwnym, ale w Ottynii będą mogli przesiąść się do właściwego pociągu. Huculi na siebie mrugnęli i znikli za drzwiami przedziału. Okazało się wkrótce, że wyskoczyli z pociągu. Podróżni, ujrzawszy brak ich, zrobili uważnym na to konduktora pociągu, ten jednak pociągu nie zatrzymał, tylko zadowolił się zapisaniem nazwisk księdza i drugiego pasażera, jako ewentualnych świadków.

Nie znamy przepisów konduktorskich, ale sądzimy, że prosty rozsądek nakazywał pociąg wstrzymać i zaalarmować budników najbliższych, ażeby czynili poszukiwania za hucułami, którzy nierozważny swój skok życiem lub kalectwem przypłacić mogli. Co się stało z Hucułami, niewiadomo i czekać będziemy na wyjaśnienie zarządu kolejowego, który zapewne wypadek ten szczegółowo zbadać każe.

W szkole konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym rozpocznie się pierwszy rok szkolny dnia 16 listopada b. r. Wstępny egzamin konkursowy odbędzie się 10, 11 i 12 listopada. Przyjętych do szkoły, bądź to na stypendyum, bądź na własny koszt, ma być ogółem 30 uczniów, podało się zaś do konkursu 119 kandydatów, pomiędzy którymi: 43 z kwalifikacyami nieodpowiedniemi, 37 z ukończonemi III do VIII klasami gimnazyalnemi, 12 z ukończonemi I do IV klasami seminaryum nauczycielskiego, 10 z ukończonemi równorzędnemi klasami różnych szkół fachowych, 9 z ukończonemi VII do VIII klasami wydziałowemi, 8 z ukończonemi III do V klasami realnemi. Do wstępnego egzaminu konkursowego przypuszczonych ma być około 75 kandydatów, czyli, że na każde dwa miejsca przypadłoby pięciu ubiegających się, gdyby wszyscy stawili się do egzaminu. O przyjęciu do szkoły stanowić ma nietylko pierwszeństwo osiągnięte w wynikach egzaminu konkursowego, ale zarazem także wyższy stopień dodatnich z każdego względu kwalifikacyi.

W akademii górniczej w Leoben zdali w jesiennym terminie egzamin z oddziału górniczego: pp. Jerzy Buzek z Cieszyna (z odznaczeniem), Kazimierz Aulejtner z Warszawy (z odznaczeniem), Feliks Hess ze Lwowa i Stanisław Lasko ze Staniątek, z oddziału zaś hutniczego p. Stanisław Skoczylas z Bochni.

Z kongresu prasy w Lizbonie. Za staraniem biura centralnego Unii prasy, sporządzono wykazy dziennikarzy po całym świecie, którzy są gotowi i uzdolnieni do przygodnej, albo stałej obsługi telegraficznej i korespondencyjnej. Każda redakcya w danym razie może na zasadzie takich wykazów znaleść korespondenta, zwłaszcza przygodnego, w każdym kraju, w każdej miejscowości, gdzie właśnie zajdą wypadki, o których źródłowo i rychło donosić wypada. Biuro centralne Unii prasy (Paryż 21. rue de Sevres), na żądanie każdej redakcyi, dostarczy jej owych wykazów.

Fabryka wytwarzania gazu acetylenowego bawarskiej kolei żel. państwowej stanie niebawem w Monachium w pobliżu centralnych warstatów, a następnie tam wytwarzany gaz acetylenowy będzie pomięszany z gazem olejnym, którym wyłącznie oświetlano osobowe wagony. Oświetlanie gazem powyższego miana wprowadzone zostało od kilku lat na miejskiej kolei w Berlinie i to z najlepszemi wynikami. Odstąpiono na razie od zamiaru oświetlenia wagonów akumulatorami, albowiem najnowsze doświadczenia wykazały, iż gaz acetylenowy mięszany z olejnym albo tłustym gazem, ma być do tego celu najodpowiedniejszym. W każdym razie, po ukończeniu i wypróbowaniu tego nowego środka oświetlenia staną zakłady podobne w Norynbergu i Würzburgu.

Lucheni. Z Genewy donoszą, że śledztwo w procesie przeciwko mordercy cesarzowej austryackiej już ukończono. Jeśli nic nadzwyczajnego nie stanie na przeszkodzie, rozprawa publiczna rozpocznie się d. 3 listopada. Trybunał składać się będzie z przewodniczącego i dwóch ławników. Prokurator i sędzia śledczy mieli niezwykle wiele pracy, codziennie bowiem ze wszystkich stron świata otrzymywali mnóstwo telegramów, na które musieli odpowiadać. Lucheni i jego domniemani wspólnicy byli przesłuchiwani kilka razy dziennie. Nie dziw tedy, że akta procesu obejmują 400 stron (300 w języku francuskim, 100 we włoskim) i zawierają raporty z Paryża, Wiednia, Budapesztu, Neapolu, Parmy, Lozanny, Zurychu i t. d. Proces Lucheniego budzi wielkie zaciekawienie.

Bankructwa. Z Budapesztu donoszą 17. b. m. Dziś odbyło się tu zebranie akcyonaryuszów mieszczańskiej Kasy miejskiej w Aradzie, na którem stwierdzono, że aktywa wynoszą wprawdzie 332.386 złr., niewiadomo jednak, czy wystarczą one na pokrycie zobowiązań. Postanowiono zlikwidować kasę. Akcyonaryusze dostaną drobną część swych wkładów dopiero wtedy, jeśli się okaże przewyżka aktywów. Uchwalono nie zwracać kaucyi dyrektorów, które wynoszą 120.000 złr., ale przelać je do funduszu rezerwowego, nadto zmusić tychże dyrektorów do zwrotu tantyem, pobranych w ciągu ostatnich 10 ciu lat.

Państwowa lista cywilna papieża. Rząd włoski po zabraniu państwa kościelnego wyznaczył papieżowi listę cywilną 3,300.000 lirów, które jednak z powodu zajętego przez Watykan stanowiska, nie zostały nigdy podjęte. Włoska komisya dla zarządu publicznego długu państwowego ogłosiła niedawno temu rachunek ostateczny za r. 1896/7, w którym zauważyła, że abstrahując od przepadłych, gdyż w właściwym czasie nie podjętych rent i odsetek, papież ma jeszcze zawsze od państwa do żądania 60.337.500 lirów. Papieski *Osservatore* twierdzi obecnie, że podług ustaw włoskich odsetki od tej renty, które przecież przyznane zostały papiestwu, a nie papieżowi, nie mogą być uznane za przepadłe. Leon XIII. ma więc teraz do żądania od Włoch około 70 milionów lirów.

O wypędzaniu żydów z Palestyny donosi *Standard* londyński, że w. wezyr miał wydać rozkaz, aby żydom, bez względu, jakie mieliby poddaństwo, wolno było do Palestyny przybywać jedynie warunkowo. Przed wstąpieniem w granice Palestyny będą musieli żydzi składać kaucyę i nie będzie im wolno dłużej tam pozostać, jak dni trzydzieści. Rozporządzenie to weszło już w życie tak, że temi dniami nie pozwolono w Jaffie wysiąść na ląd kilku rodzinom żydowskim, przybywającym z za granicy.

Ze Stowarzyszeń.

= **Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych,** odbytego dnia 15 b. m.:

Przedmiotem obrad były wnioski komisyi Koła co do sposobu, w jaki możnaby dojść do uzyskania odpowiednich ustaw dla szkół średnich.

Referent komisyi prof. Kunz podniósł, iż nasz Sejm krajowy już po dwakroć domagał się wydania ustawy państwowej, określającej zasady organizacyi gimnazyów. Uchwalenie tejże należy według ustawy z dnia 21 grudnia 1867 r. (§ 11 l. *i)* tak samo, jak uchwalenie ustawy dla zasad organizacyi szkół ludowych do Rady państwa.

Podczas, gdy już przed kilkudziesięciu laty ustawa dla szkół ludowych została uchwaloną i wieloma ustawami krajowemi uzupełnioną, — nie uczyniono tego jeszcze odnośnie do gimnazyów.

Na wniosek Koła krakowskiego podniosło tegoroczne walne zgromadzenie Towarzystwa również konieczną potrzebę uchwalenia ustaw dla zasad organizacyi szkół średnich (dla gimnazyów przez Radę państwa — dla szkół realnych przez Sejm) i poleciło wydziałowi Towarzystwa zebranie potrzebnego materyału i poczynienie konkretnych wniosków.

Już na posiedzeniu, odbytem dnia 4 grudnia 1897 r., wskazało Koło krakowskie drogę, którą dojśćby można do zebrania tego materyału;

orzekło też zarazem, że w związku z ustawą dla zasad organizacyi gimnazyów, należałoby traktować także i sprawę uzyskania państwowej ustawy pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa szkół średnich, którą to sprawę poruszyły niemieckie stowarzyszenia nauczycielskie i o współdziałanie do naszego Towarzystwa się udały.

Koło krakowskie zaproponowało wówczas, aby wydział Towarzystwa czynił starania o wybór wspólnych komisyj wszystkich austryackich stowarzyszeń nauczycieli szkół średnich, których rzeczą byłoby odpowiednie projekta ułożyć. Wniesienie zaś odnośnych petycyj zastrzegłoby Towarzystwo sobie samemu.

Na obecnem posiedzeniu wyraziło Koło życzenie, aby zebranie takiej wspólnej komisyi dla sprawy zasad organizacyi szkół średnich mogło przyjść do skutku w Wiedniu, ile możności jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Wobec tego, iż w Kole krakowskiem już od dłuższego czasu, zwłaszcza zaś od roku 1892, w komisyach Koła gruntownie i wielokrotnie nad zasadami organizacyi szkół średnich się naradzano; następnie wobec faktu, iż istnieją dotyczące elaboraty drukowane, a mianowicie: przeróbka zarysu organizacyjnego dla gimnazyów austryackich z roku 1849, opracowana przy współudziale wielu członków Koła w roku 1893, — projekt ustawy dla zasad organizacyi gimnazyów realnych, jako jednolitych szkół średnich, opracowany na życzenie Wydziału, przygotowującego Zjazd pedagogów polskich podczas wystawy krajowej we Lwowie w 1894 roku, — a wreszcie porównawcze zestawienie zasad ustroju szkół średnich europejskich, jako materyał dla naszego ustawodawstwa szkolnego państwowego i krajowego, umieszczone w tegorocznym sierpniowym zeszycie czasopisma *Muzeum*, — przeto Koło krakowskie na wniosek swej komisyi postanowiło na następnem posiedzeniu, które się odbędzie w sobotę dnia 22-go b. m., przystąpić wprost do przedyskutowania zasad organizacyi szkół średnich na podstawie wyżej zacytowanej rozprawy, zamieszczonej w *Muzeum*.

Spodziewać się należy, że w ten sposób uzyska się substrat do dalszej pracy i kroków w tym kierunku.

= **Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych** w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali *Collegium novum*. Porządek dzienny: Dyskusya nad zasadami organizacyi szkół średnich na podstawie rozprawy, umieszczonej na życzenie Koła w tegorocznym sierpniowym zeszycie *Muzeum*.

Z powodu ważności i aktualności sprawy upraszа się uprzejmie Szan. członków o liczny udział w zebraniu.

= **Z krakowskiego Towarzystwa technicznego.** W piątek 21 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy Rynku głównym l. 17, II piętro, posiedzenie Towarzystwa. Na porządku obrad: 1) Zawiadomienie o sprawach załatwionych. 2) Wniosek w sprawie jednolitej szkoły średniej. 3) Wybór komisyi w celu ustanowienia procentowej stopy podatkowej dla budynków gospodarskich. 4) Wykład prof. Gustawa Steingrabera: „O przemyśle fermentacyjnym w Danii“. 5) Wnioski członków.

Sprawy, pod 2) i 3) wymienione, są nader pilne, prosimy więc usilnie o wczesne i niezawodne przybycie.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 października pogoda, termometr od +13,6° spadł wieczorem na +5,4 C. Barometr idzie jeszcze w górę. Dnia 19 października o godz. 7 rano stan barometru był 736,6 mm., termometru +2,2° C Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 20 października: „Bartel Turaser“, dramat w 3 aktach F. Langmanna.

W piątek 21 października: „Najstarsza“, komedya w 5 odsłonach Lemaitre'a. (Przedstawienie popularne).

W sobotę 22 października: „Symfonia“, sztuka w 5 aktach Modesta Czajkowskiego (nowość).

W niedzielę 23 października: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (po raz 26).

Sprawy sądowe.

Kraków, 19 października.

(Morderstwo w Szaflarach.)

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 rano. Przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału odnośnie do postawionych wniosków, mianowicie: wezwać na świadków oberkanonierów Buhla i Sedlaczka, których zdołano odszukać; odmówić wezwania Antoniny Romańskiej; odmówić wezwania lekarzy z Nowego Sącza i Nowego Targu; odrzucić wniosek wysłania komisyi z Materkową do Zakopanego; wezwać świadka Franciszka Muzdynowicza; odrzucić wniosek o wyjazd trybunału i ławy przysięgłych do Szaflar i do Nowego Targu; odmówić ponownego wezwania żandarmów, oraz praktykanta Hordyńskiego.

Zawezwani świadkowie stawili się już w sadzie. Pierwszy zeznaje Franciszek Guhl, lat 24, restaurator z Liberca, który służył jako podoficer artyleryi i w lecie 1897 r. był na ćwiczeniach w Nowym Targu. Färbera nie zna. Po dniu 18 sierpnia, w niedzielę wczas rano świadek jechał z Nowego Targu do Zakopanego o godzinie 5 lub 4½. W połowie drogi, między Nowym Targiem a Szaflarami, widział człowieka leżącego w rowie, śladów krwi nie widział. Dopiero w Zakopanem świadek dowiedział się o śmierci Chudoby i pomyślał, że to zapewne jego zwłoki widział.

Swiadek Albert Buhl, podoficer artyleryi, jechał razem z Sedlaczkiem i widział to samo. Człowiek leżący ubrany był po góralsku, miał kapelusz góralski, przykryty był płaszczem. Było po 5 rano. Z Nowego Targu wyjechać mieli o 3 godzinie, lecz wyjechali znacznie później, gdyż woźnica zaspał i musieli szukać innego.

Obaj artylerzyści zeznawali po niemiecku.

Swiadek Franciszek Muzdynowicz, zwany Worlakiem, lat 45, gospodarz z Nowego Targu, zna Chaima Färbera. W niedzielę krytyczną wstał przed 4 rano, szedł ulicą Ludzimirską, zobaczył Färbera idącego, który minął świadka i poszedł dalej, gdzie dom Reginy Leśnickiej, miał głowę schyloną, był smutny.

Chaim Färber przeczy zeznaniom świadka i powołuje się na Boga.

Przewodniczący upomina go, aby się na imię Boskie nie powoływał. Z całej rozprawy widać, że te zeznania najbardziej pana gniewają.

Prokurator: Przecież świadek nie zeznaje, żeś pan mordował.

Chaim Färber: Ale to do tego prowadzi.

Swiadek Jerzy Rekucki, wezwany przez przewodniczącego zeznaje, że również w niedzielę przed wschodem słońca widział Chaima Färbera w rynku nowotarskim, Färber szedł w kierunku własego domu. (Jest on właścicielem domu w N. Targu.) Gdzie wszedł świadek nie wie. Pamięta, że „brodę sobie iskał i zębami gryzł“. Tego dnia świadek dowiedział się o śmierci Chudoby.

Przewodniczący zarządził odczytanie listu, nadesłanego przez Wydział lekarski Uniw. Jagiel. Ponieważ jedno z pism wiedeńskich w sprawozdaniu z procesu twierdzi, że orzeczenie Wydziału lekarskiego zapadło większością głosów i że prof. Wachholz był przeciwnego zdania, Wydział oświadcza w liście tym, że orzeczenie wydano na mocy jednomyślnej uchwały i to na podstawie referatu prof. dra Wachholza.

O godz. pół do 11 przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe, jako ukończone, a trybunał udał się na naradę, celem ułożenia pytań dla ławy przysięgłych.

Trybunał powrócił o godzinie 12. Po odebraniu dodatkowej przysięgi od świadka Rekuckiego przewodniczący oznajmił, że odczytanie pytań dla ławy przysięgłych nastąpi o godzinie 4 po południu i do tej pory rozprawę odroczył.

Godzina 4 popołudniu.

Wśród niebywałego ścisku rozprawa popołudniowa rozpoczęła się o godzinie 4 minut 15. Przewodniczący odczytuje pytania dla sędziów przysięgłych, uchwalone przez trybunał.

Z sześciu pytań cztery są główne, dwa dodatkowe.

Trzy postawione sa w kierunku morderstwa, trzy w kierunku zabójstwa.

Dwa dotyczą Chaima, reszta Salomona Faerbera.

Po odczytaniu pytań obrońca dr. Goldhammer żąda wykluczenia pytania: „czy Salomon Färber udzielił swej pomocy obwinionemu o morderstwo Chaimowi“.

Prokurator sprzeciwia się żądaniu obrony. Trybunał o godzinie 4¾ udał się na naradę.

Pytania, postawione sędziom przysięgłym, podamy jutro w dosłownem brzmieniu.

Dział ekonomiczny.

Krajowa komisya powszechnego podatku zarobkowego rozpoczęła wczoraj we Lwowie obrady.

Na posiedzenie przybyli: z członków względnie zastępców członków przez Sejm krajowy i Izby handlowe i przemysłowe wybranych: pp Stanisław Jedrzejowicz, Władysław książę Sapieha, Stanisław Ciuchciński, Edmund Zieleniewski, dr. Stefan Fedak, dr. Władysław Jabl, dr. Wincenty Kraiński, Leonard Wiśniewski, Juliusz Epstein, Józef Wczelak, Jan Lewiński, Władysław Gubrynowicz; z członków przez rząd mianowanych: Stanisław Szczepanowski, Leopold Baczewski, Maksymilian Schmeja, Atanazy Zajączkowski, Michał Woliński, Walery Olszewski, Alfred Dzikowski, Julian Wang.

Przewodniczący, wice-przezydent dyrekcyi skarbu dr Korytowski, otworzył obrady dłuższą przemową. Referat rządowy przedstawił radca skarbowy Walery Olszewski.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 października. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8·60 do 9·45. Pszenica węgierska od —·— do —·— Zyto od 7·50 do 8·45. Zyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 6·30 do 6·90. Owies z opłatą akcyzową od 6·40 do 7·30. Groch od 8·— do 12·—. Tatarka od 9·50 do 12·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·60. Słoma od —·— do 2·40. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki nowe za hektolitr 1·20 do 1·80. Jaja za kopę od 1·40 do 1·80. Masło za garniec od 3·— do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 83·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 63·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·— Kapusty w głowach świeżej od —·50 do 1·50.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (18 b. m.) zapowiedziano 9189 a przypędzono 8532 świń. Z tego było 391 świnek i 4615 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 45 do 46 ct., wyjątkowo po — ct., średnie i stare po 43 do 44 ct., lekkie po 39 do 42 ct. świnki po 36 do 44 ct., prosięta po — do — złr. za parę, bez podatku spożywczego. Tendencya: mdła.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 19 października. Koło polskie postanowiło nie zgodzić się na podwyższenie podatku ani do piwa, ani od wódki.

Wiedeń, 19 października. Wystawa jubileuszowa została wczoraj wieczorem zamknięta. Odbyło się to bez specyalnych uroczystości.

Praga, 19 października. Znany profesor teologii na tutejszej wszechnicy niemieckiej, dr. Roling, otrzymał od ministeryum oświaty zakaz odbywania wykładów. Podobno stało się to dlatego, ponieważ prof. Roling nie chce odstąpić od zapatrywań, wyrażonych w dziele swojem *„Der Zukunftstaat“*, czego zażądała kurya papieska w Rzymie.

Budapeszt, 19 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej oświadczył minister Lukacs, że wysokość kwoty nie pozostaje w bezwarunkowym związku z ugodą.

Budapeszt, 19 października. Obiega pogłoska, że wkrótce obsadzone być mają stanowiska ministra i sekretarza stanu na dworze cesarskim. Ministrem ma zostać jeden z szefów sekcyjnych urzędu ministerstwa spraw zagranicznych, sekretarzem zaś jeden z posłów.

Lipsk, 19 października. Wczoraj w południe rozpoczęto tu uroczyście w obecności licznych stowarzyszeń i gości honorowych kopanie fundamentów pod pomnik na pamiątkę bitwy 1813 roku.

Paryż, 19 października. Adwokat Mornard oświadczył w rozmowie z reporterami, że przejrzał już akta, odnoszące się do sprawy Dreyfusa. Nie zawierają one żadnych sensacyjnych dokumentów, tylko poufne noty, nie posiadające tego znaczenia, jakie im przypisują. Dyplomatycznych dokumentów i not nie ma w tych aktach.

Paryż, 19 października. *Liberté* zaznacza pogłoskę, że obrady w sprawie rewizyi procesu Dreyfusa rozpoczną się przed trybunałem kasacyjnym d. 27 b. m. W kancelaryi trybunału zapowiadają jednakże, że sprawa ta nie została jeszcze wniesiona do rejestru wyznaczonych rozpraw sądowych.

Paryż, 19 go października. *Matin* donosi, że prezydent ministrów Brisson ma być znużonym i zamierza się usunąć z urzędu. Następcą jego zostałby Bourgeois.

Paryż, 19 października. Mimo zaprzeczenia ze strony urzędowej, podtrzymuje *Echo de Paris* doniesienie, że w arsenale tulońskim dokonują się w dalszym ciągu ważne przygotowania.

Londyn, 19 października. W katastrofie kolejowej, do której przyszło pod miasteczkiem Wrawby, w hrabstwie Lincoln, w Anglii północnej, zginęło 9 osób, a 10 odniosło ciężkie uszkodzenie ciała. Przyczyną katastrofy było to, że pociąg osobowy zawadził o wystające drzewo budulcowe z pociągu ciężarowego, stojącego na sąsiednich szynach.

Petersburg, 19 października. Minister spraw wewnętrznych Goremykin wyjechał wczoraj do gubernij, dotkniętych brakiem zboża, celem naocznego obznajmienia się na miejscu z przebiegiem udzielania pomocy ubogiej ludności. — Minister zatrzyma się najprzód w Kazaniu, potem w Symbirsku i Samarze, z której podąży do Ufy.

Petersburg, 19 października. *Prawit. Wiestnik* ogłosił komunikat rządowy p. t. „Powinność wojskowa w Finlandyi“. Komunikat zapowiada wniesienie do Sejmu finlandzkiego projektu, mającego na celu przystosowanie służby wojskowej w Finlandyi do przepisów, obowiązujących w Rosyi. Projekt ten z Sejmu finlandzkiego pójdzie następnie na rozpatrzenie rosyjskiej Rady państwa. — Ostatecznym celem projektu jest organiczne połączenie wojsk finlandzkich z armią rosyjską.

Mińsk, 19-go października. Szaleje tu zamieć śnieżna przy 4 stopniach zimna.

Grodno, 19 października. Spadł tutaj pierwszy śnieg przy 5 stopniach zimna.

Rostow nad Donem, 19 października. Spadły tu śniegi przy znacznym mrozie, co spowodowało popsucie komunikacyi telegraficznej i telefonicznej. Komunikacya telegraficzna z północą na razie jest zupełnie przerwana.

Rzym, 19 października. Wczoraj rozpoczął się tu proces z powodu pojedynku pomiędzy Cavalottim a deputowanym Macolą. Macola i czterej świadkowie przybyli na obrady sądowe, odbywające się wobec licznie zgromadzonej publiczności.

Rzym, 19 października. Rząd francuski zawiadomił gabinet włoski w formie urzędowej, iż weźmie udział w konferencyi przeciw anarchistom.

Rzym, 19 go października. *Secolo* donosi, że rząd w Buenos Ayres otrzymał wiadomość, iż w Bordeaux wsiadło na okręt kilku anarchistów, aby udać się do Buenos Ayres i wykonać tamże zamach na nowo wybranym prezydencie rzeczypospolitej argentyńskiej.

Konstantynopol, 19-go października. Minister spraw zagranicznych, Tewfik-pasza, zawiadomił dragomanów czterech mocarstw, że Porta zgadza się na wypełnienie w całej rozciągłości żądań, zawartych w ich *ultimatum*.

Pekin, 19 października. Lekarz francuskiego poselstwa odwiedził zdetronizowanego cesarza, celem zbadania stanu jego zdrowia.

Kanea, 19 października. W Kandyi wykonano przez powieszenie wyrok śmierci, wydany przeciw siedmiu Turkom, którzy brali udział w ostatnich rozruchach w temże mieście.

Z komisyi ugodowej.

Wiedeń, 19 października. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi ugodowej. Minister handlu Dipauli bardzo ogólnikowo omawiał wszystkie kwestye cłowe i handlowo polityczne. Mowa jego przeszła zupełnie bez wrażenia. Mowca twierdził między innemi, że niemożliwem jest naśladować węgierską politykę przemysłową. Po Dipaulim mówił prezydent wiedeńskiej Izby handlowo przemysłowej Mauthner (wolne niem. zjednoczenie). Mowca pochwalił w supełności podwyższenie cła od nafty, natomiast był przeciwny podatkom konsumcyjnym.

Dzieduszycki omawiał wyczerpująco ugodę. Węgry traktuje się w tej rozprawie, jak kraj nieprzyjacielski. Na tem stanowisku jednak nie stoi Koło polskie, które uważa ugodę za sprawę mocarstwa, za sprawę państwową. Ugoda przyznaje niezawodnie wiele korzyści Węgrom, za to jednak musi być podwyższona kwota. Musi być także przeprowadzone *junctim* między kwotą a przekazywaniem podatku. Mowca chce ugodę osądzić ze stanowiska agrarnego, bo to stanowisko jest usprawiedliwione.

Mowca wnosi, aby każdy z trzech subkomitetów składał się z 14 członków, oraz aby przewodniczący komisyi brał udział we wszystkich posiedzeniach sekcyjnych z głosem doradczym. W końcu w dowcipnej apostrofie stawia p. Dzieduszycki wniosek zamknięcia generalnej rozprawy, co też bez oporu ze strony opozycyi zostało przyjęte 23 głosami.

Wiedeń, 19 października. *(Telef.)* Komisya dla przedłożeń ugodowych, odbyła dziś przed południem posiedzenie, na którem zabrał głos dr. Menger. Mowca polemizował z wywodami dra Bilińskiego i ministra Kaicla, zbijał ich zapatrywania na premie wywozowe i krytykował ekonomiczne podstawy przedłożenia ugodowego.

Posiedzenie w południe przerwano — dalszy ciąg o godzinie trzeciej po południu, profesor Menger będzie kończył swój... wykład.

Podwyższenie płac służby.

Wiedeń, 19 października. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem w sprawie regulacyi płac służby państwowej.

Referent Piętak zaprojektował liczne zmiany. Wniósł mianowicie, aby dla służby pocztowej, telegraficznej, jak również dla wszelkiej innej służby państwowej prowadzić jednolity system, a to według czterech klas, każdej o trzech stopniach płacy. Dalej zaproponował, aby jako zasadę ustanowić, że każdy sługa państwowy zaraz z początku swej służby musi otrzymać wyższą płacę, aniżeli to było dotychczas.

W rozprawie, która następnie rozwinęła się, zabierali głos pp.: Menger (niemiecki postępowiec), Verkauf (socyalista), Brzorad i Kurz (Młodoczesi), oraz Treuinfels (centrum). Minister skarbu Kaicl powołał się na swe oświadczenie przy pierwszem czytaniu przedłożenia w Izbie, co do kwestyi pokrycia. Rząd nie może zgodzić się na natychmiastowe dojście do skutku ustawy, dopóki nie ma pokrycia spowodowanych nią wydatków. W ręku Izby jest, aby to pokrycie znalazło się w najbliższej przyszłości. Bez nowych dochodów nie może minister skarbu, przy najlepszym zamiarze, wobec przeprowadzenia regulacyi płac urzędników, brać na etat nowych wydatków.

Minister oświadczł, że zamierzone jest także polepszenie doli straży skarbowej i dyurnistów.

Cesarz Wilhelm w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 19 października. Wczoraj o godzinie 7½ rano wyjechały stąd na spotkanie eskadry niemieckiej: rumuński parowiec „Regele Carolo“, oraz statki Lloyda „Vesta“ i „Bohemia“, wiozące członków tutejszej kolonii niemieckiej. Oprócz tego osobny statek wiózł dzieci, uczęszczające do tutejszych szkół niemieckich a mnóstwo parowców prywatnych towarzyszyło wymienionym statkom.

O godz. 8¼ spotkano pod Jedykułą niemiecką eskadrę. Najprzód płynął jacht cesarski „Hohenzollern“, za nim zaś pancerniki „Hertha“ i „Hela“, a na końcu turecki jacht „Izzedin“. Muzyki zagrały hymn narodowy niemiecki, a ze wszystkich statków dały się słyszeć entuzyastyczne okrzyki. Cesarz miał na sobie uniform marynarski, cesarzowa jasno-czerwoną suknię i białą zarzutkę.

W czasie przepływania obok starego Seraju z „Herty“ dano 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedziała artylerya turecka z Tophane. Zbliżając się do pałacu Dolma-bagdże, statki niemieckie wywiesiły flagi tureckie. Wreszcie przed eskadrą niemiecką przedefilowały statki, wiozące członków kolonii niemieckiej i dzieci szkolne.

Konstantynopol, 19 października. Eskadra niemiecka przybiła do lądu przed pałacem Dolmabagdże o godz. 9 rano. Oczekiwali ją na brzegu: sułtan z wielkim orszakiem i niezliczone tłumy ludności, które wznosiły entuzyastyczne okrzyki na cześć cesarskiej pary niemieckiej. Abdul Hamid przywitał swych gości w sposób nader serdeczny.

Następnie wsiadł sułtan z cesarzową niemiecką do pierwszego powozu, do drugiego zaś cesarz Wilhelm z w. wezyrem i Fuadem paszą, poczem odjechano do Ildiz-kiosku. Po przybyciu tamże obaj monarchowie przedstawili sobie nawzajem swe świty w nowozbudowanym pałacu, gdzie zamieszkują cesarstwo niemieccy. Sułtan udał się wkrótce do swego pałacu, a w półgodziny później rewizytował go cesarz Wilhelm wraz z małżonką.

O godz. 1 cesarstwo niemieccy spożyli śniadanie w ambasadzie niemieckiej.

Konstantynopol, 19 października. Turecki dziennik *Sabah* umieścił po niemiecku napisany artykuł prozą i wiersz na cześć przyjazdu cesarza Wilhelma i jego małżonki.

Konstantynopol, 19 października. Wiadomości, podane przez niektóre dzienniki tureckie, jakoby z racyi podróży niemieckiej pary cesarskiej powołano pod broń rezerwistów w obrębie V. korpusu nie potwierdza się wcale; jedynie wysłano z Aleksandretty do Jerozolimy dwa bataliony piechoty, które tworzyć tam będą szpaler w czasie wjazdu cesarstwa niemieckich.

Konstantynopol, 19 października. Po śniadaniu w gmachu ambasady niemieckiej przyjmowała para cesarska poddanych szwajcarskich, mieszkających w Konstantynopolu pod opieką władz konsularnych niemieckich. Cesarz Wilhelm wypowiedział w odpowiedzi na doręczony mu adres swe zadowolenie z przyjęcia, jakie go spotkało w stolicy Turcyi i zaznaczył, że trzyma się względem tego państwa polityki swego dziada, która obecnie przynosi owoce. Wyborne stosunki, łączące go z sułtanem, dowodzą, że dwa państwa, pomimo różnic rasowych i wyznaniowych, mogą pozostawać ze sobą w przyjaźni, celem popierania wspólnych interesów.

Następnie zwiedziła para cesarska szkołę niemiecką na przedmieściu Pera.

Petersburg, 19 października. *Swiet* wyraża przekonanie, że podróż cesarza Wilhelma nie pozostanie bez doniosłych skutków. Niemiecki przemysł i handel, które zdobyły już w Turcyi teren dla siebie, zyskają na niej niezawodnie, a ilość osiadłych w Turcyi Niemców zwiększy się teraz znacznie. Wogóle wzrośnie teraz w Turcyi wpływ ekonomiczny i polityczny Niemiec.

Zamach na cesarza Wilhelma.

Londyn, 19 października. Pułkownik Harrington-bej, naczelnik policyi w Aleksandryi, wpadł na trop spisku na życie cesarza Wilhelma skutkiem zdrady jednego z uczestników tegoż spisku, na czele którego stał Włoch Hugo Parrini, właściciel kawiarni. Gdy zaaresztowano Parrini'ego i stawiono go przed konsulem włoskim rzucił się on na niego z taką wściekłością, że z największym trudem udało się go ubezwładnić.

Na podstawie międzynarodowych układów konsulat włoski jest władzą, która ma prawo przeprowadzić w tej sprawie śledztwo. Pomiędzy skonfiskowanemi u spiskowców papierami znajdują się liczne numery anarchistycznego czasopisma *L'Agitatore*, wychodzącego w Neuchatel, w Szwajcaryi. W numerach tych pełno artykułów, wzywających do zamordowania króla Humberta.

Berlin, 19 października. *Biuro Wolffa* stwierdza, wedle urzędownie nadchodzących wiadomości z Aleksadryi, znane już szczegóły o udaremnionym zamachu na życie cesarza Wilhelma. Bomby nabite były nie bawełną strzelniczą, lecz srebrem piorunującem. Każda z nich zawierała dwa funty tego materyału wybuchowego i 26 kul rewolwerowych dużego kalibru. Zrobione były one z galwanizowanego żelaza i obciągnięte grubym ołowianym drutem.

Bomby te przewieźć miał ostatecznie pewien Włoch, urodzony w Tryeście, który na statku, odchodzącym do Jaffy, zgodził się za kelnera. Podobne miejsce otrzymać miał on także w hotelu „Bristol“ w Jaffie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 19 października 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	15
„ „ srebrna	100	90
4% renta austryacka złota	[illegible]20	05
4% „ „ koronowa	101	3[illegible]
4% „ węgierska złota	119	90
4% „ „ koronowa	97	95
Akcye Banku austro-węgierskiego	904	—
„ kredytowe	352	50
Londyn	120	35
Marki	58	90
20-to Markówki	11	77
20-to Frankówki	9	53½
Włoskie banknoty	43	48
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	162	—
Losy tureckie	53	40
Akcye Anglobanku	154	25
„ Unionbanku	29[illegible]	50
„ Bankverein	26[illegible]	[illegible]0
„ Laenderbanku	22[illegible]	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	29[illegible]	[illegible]0
„ „ Południowej	72	—
„ „ Elbethal	260	5[illegible]
„ „ Nordbahn	344[illegible]	—
„ „ Staatsbahn	351	—
„ „ Alpine	175	—
„ Tureckie Tabaczne	128	25
Ruble	127	87½

Berlin, 19 października 1898.

Banknoty austryackie	169	75
Krótki Wiedeń	1[illegible]9	65
Banknoty rosyjskie	21[illegible]	[illegible]0
Krótka Warszawa	2[illegible]6	15
4½% Listy polskie	100	25
Renta włoska	91	30
Akcye kredytowe austryackie	22[illegible]	[illegible]2
Ruble Ultimo	21[illegible]	[illegible]0

Wiedeń, 19 października 1898.

Spirytus gotowy	18	50
Cena nafty	17	70
Pszenica na jesień	9	63
Żyto na jesień	8	38
Owies na jesień	6	—
Kukurudza	5	93

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 19 października 1898 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	35	123	
Marki niemieckie	58	80	59	10
Franki papierowe	47	40	47	8[illegible]
20-to frankówki w złocie	9	52	9	57
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	75	110	75
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	96	75	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	[illegible]5	101	25
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	25	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	50	96	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	25	98	25
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	98	—
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	25	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „ „	100	25	101	25
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	28	—
„ Stanisławowa	51	—	55	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	375	—	385	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	207	50	212	50
Akcye kolei Karola Ludwika	209	50	210	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	291	50	293	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

K. u. k. Reichs- (gemeinsames) Kriegs-Ministerium.

(Abthg. 13, Nr. 2307 von 1898.

KUNDMACHUNG.

Das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium beabsichtigt die in dem angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen, weshalb es zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit einladet.

Die Offerenten haben Folgendes zu beachten:

I. Es werden nur österreichische oder ungarische Staatsbürger (Firmen) berücksichtigt, deren Vertrauenswürdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser Zweifel steht. Firmen, welche bereits Mitglieder der Heeres-Lieferungs-Consortien sind, werden jedoch bei dieser Concurrenz nicht berücksichtigt.

Die offerierten Gegestände müssen unbedingt im Inlande aus inländischem Material erzeugt werden.

Bei Erstehern aus den Ländern der ungarischen Krone müssen die zu liefernden Artikel und das zu denselben erforderliche Material — das letztere, soweit dasselbe in der erforderlichen Menge und Qualität zur Erzeugung mustermässiger Sorten, sowie auch zum gleichen oder billigeren Preise als ausserhalb Ungarns erlangbar — in jenen Ländern selbst erzeugt werden.

II. Die Offerenten, welche der Heeresverwaltung nicht bereits aus früheren Lieferungen bekannt sind, haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeugnisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. Rücksichtlich der im Handelsregister protokollierten Firmen:

Die Handels- u. Gewerbekammern, in deren Bezirk die Firmen etabliert sind.

2. Bezüglich jener Offerenten, welche handelsgerichtlich nicht protokolliert sind:

Die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort des Offerenten liegt.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen den Parteien nicht ausgefolgt, sondern unmittelbar an das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium gesendet.

Die Offerenten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes bei der zuständigen Handels- und Gewerbekammer (der politischen Behörde erster Instanz) rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1. der Vor- und Zuname (Wortlaut der Firma);

2. der Geschäftszweig und der Wohnort;

3. die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Militär-Behörde (im vorliegenden Falle das Reichs- [gemeinsame] Kriegs-Ministerium):

4. der Offert-Einreichungstermin, und

5. die Lieferungsgegenstände und deren Quantität genau anzugeben sind.

Der Bescheid, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird, ist sodann dem Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschränkt sich bloss auf die im angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände, und zwar kann es auf das Gesammtquantum der einzelnen Gegenstände oder auf einen beliebigen Theil derselben lauten

IV. Die sämmtlichen Gegenstände müssen nach den, bei den Montur-Depots zu Brünn, Budapest, Graz und Kaiser-Ebersdorf zur Ansicht liegenden letztgenehmigten gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum desjenigen, was gefordert wird, anzusehen ist, geliefert werden. Sorten, von welchen mehrere Grössen normiert sind, und von welchen der Bedarf nach den einzelnen Grössengattungen im angefügten Verzeichnisse nicht speciell angegeben ist, müssen nach den vorgeschriebenen Grössengattungsprocenten geliefert werden.

Es steht den Unternehmern frei, wegen entgeltlicher Überlassung von Mustern an die genannten Montur-Depots sich zu wenden, welche ermächtigt wurden, die gewünschten Muster gegen Bezahlung zu verabfolgen. Unternehmer, welche noch von früheren Lieferungen im Besitze von Mustern sich befinden, haben im eigenen Interesse sich darüber Gewissheit zu verschaffen, dass diese Muster noch in Kraft stehen, weil die etwa nicht nach dem letzten Muster zur Erzeugung gelangten Sorten unbedingt von der Übernahme ausgeschlossen sind.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten haben, sind nebst den unmittelbaren Beschaffungskosten noch 15 Procent Regiespesen inbegriffen.

V. Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1899 in vier gleichen Raten derart zu geschehen, dass von dem bestellten Quantum je ein Viertel bis Ende März, Mai, Juli und September 1899 zur Abstattung galangt.

Die Heeresverwaltung behält sich ausdrücklich vor, das angebotene Lieferungsquantum eventuell zu verringern, oder aber dasselbe eventuell bis zur Hälfte zu erhöhen.

Eine solche Mehrbestellung kann auch während des Jahres 1899 jederzeit stattfinden, in welch' letzterem Falle der Offerent verpflichtet ist, den Mehrbedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern, und es gelten für denselben die gleichen Preise und Vertragsbedingungen, wie für die ursprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden will, das Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in Ziffern und in Buchstaben ausgedrückte Preis eines jeden Gegenstandes, dann der Lieferungstermin genau und deutlich anzugeben

Kann die Heeresverwaltung der Absicht des Offerenten bezüglich des Abstellungsortes bei der Lieferungsvergebung nicht Rechnung tragen, so hat derselbe auch die Spedition in ein anderes, oder auch in mehrere Montur-Depots, auf seine Kosten und Gefahr, zu bewirken.

Dem Lieferanten wird übrigens gestattet, die Gegenstände bei dem seinem Etablissement nächstgelegenen Montur-Depot visitieren zu lassen nnd sodann gegebenenfalls, auf seine Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-Depots zu übersenden. Die Pelzsorten sind jedoch an die betreffenden Montur-Depots direct abzuliefern.

Für jene Eisenbahn Frachtsendungen an die Montur-Depots, welche nach anstandslos erfolgter Visitierung von den Montur-Depots übernommen werden, ist den Lieferanten die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege eingeräumt, wozu den Lieferanten auf den betreffenden Frachtbriefen seitens der Montur-Depots bestätigt wird, dass die Sendung in das Eigenthum des Militär-Ärars übergegangen ist.

VII. Offerieren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so haben sie im Offerte ausdrücklich zu erklären:

1. dass sie sich verpflichten, für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen solidarisch zu haften, und

2. wer in ihrem Namen in diesem Lieferungsgeschäfte mit der Heeresverwaltung zu verkehren bevollmächtig ist.

Ein solches gemeinschaftliches Offert ist v. allen Unternehmern unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes mit den Vor- und Zunamen zu unterschreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5) Procent des Wertes, welcher nach den für die offerierten Gegenstände geforderten Preisen entfällt, bei einer der an dem Amtssitzen des Corps-Intendanzen befindlichen Militär-Cassen (-Zahlstellen) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in barem Gelde, oder in zum Cautionserlage geeigneten Wertpapieren geleistet werden.

IX. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere) in dem Offerte zu erwähnen

Der von der Militär-Casse (-Zahlstelle) über das erlegte Vadium ausgefolgte Depositenschein ist gleichzeitig mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem gesonderten, gleichfalls gesiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung befindlichen Formular) an das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium einzusenden.

Bemerkt wird, dass die couvertierten Offerte und Depositenscheine auch nicht zusammen in ein gemeinsames drittes Couvert gegeben werden dürfen, sondern getrennt, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadiums haben die Offerenten rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert-Überreichungstermines an die betreffende Militär-Casse (-Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die Offerte, welche — bei der Heeresverwaltung nicht bekannten Unternehmern — mit den im Punkte II erwähnten Bescheiden der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise der politischen Behörde über das Ansuchen um Ausstellung eines Soliditäts- u. Leistungsfähigkeitszeugnisses belegt sein müssen, dann die gleichzeitig, jedoch abgesondert einzusendenden Depositenscheine über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 22. November 1898, 12 Uhr mittags, im Einreichungsprotokoll des Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministeriums einzulangen.

XI. Die in der Form eines Vertragsentwurfes verfassten Detail-Bedingungen können bei den Corps-Intendanzen, bei den im Punkte IV angeführten Montur-Depots, bei sämmtlichen Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie, beim Handels-Museum zu Budapest und beim ungarischen Landes-Industrieverein zu Budapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären:

1. dass sie die Lieferungs- und Contractsbedingungen eingesehen und auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfen, ferner

2. dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials, aus welchem dieselben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich eingehend informiert haben.

XIII. Enthält ein Offert in Ziffern und in Buchstaben verschiedene Preisangaben, so sind die in Buchstaben angestzten Preise massgebend.

Das Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Überreichung, für die Heeresverwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium verständigt worden ist.

Der Offerent begibt sich des Rücktrittbefugnisses, dann der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und der in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen und in den §§. 314 und 315 des ungarischen Handels-Gesetzbuches enthaltenen Fristen für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Die Heeresverwaltung behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den einzelnen Offerenten vor.

Bei sonst gleichen Bedingungen wird Offerenten, welche die angebotenen Artikel selbst erzeugen (Producenten) vor den Händlern der Vorzug eingeräumt.

Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringierung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der hievon betroffene Offerent nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen fünf (5) Tagen beim Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministerium die schriftliche Erklärung einzubringen, ob er die Modificierung seines Anbotes annimt oder nicht.

Die modificierte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Unternehmers für angenommen, wenn derselbe innerhalb der fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem und demselben Offerte enthaltenen Anboten auf verschiedene Artikel nur eines oder mehrere derselben angenommen werden sollten, so ist dies für den Offerenten sofort bindend.

XV. Die Offerenten sind verpflichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen oder mit ihrer Zustimmung modificierten Genehmigung der Anbote, das erlegte Vadium auf den mit zehn Procent des Lieferwertes bemessenen Betrag der Vertragscaution zu ergänzen und den schriftlichen Vertrag, von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit den classenmässigen Stempel zu versehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersteher sich weigern, den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung desselben — ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Aufforderung — nicht erscheinen, so vertritt das ganz, theilweise oder mit seiner Zustimmung modificiert genehmigte Offert, in Verbindung mit dem zur gegenwärtigen Kundmachung gehörigen Vertragsentwurfe, die Stelle des Vertrages.

Den vorstehenden Bedingungen in irgend einer Weise nicht entsprechende oder verspätet eingereichte, sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt.

Formular zum Offert.

50 kr. Stempel

An

das k. u. k. Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium.

OFFERT.

Ich N. N., wohnhaft zu . . . . . , . in . . . . erkläre hiemit nachbenannte Gegenstände an das k. und k. Montur-Depot zu . . . . . . , in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum		Benennung	Preis für		in Ziffern fl.	in Ziffern kr	in Buchstaben fl.	in Buchstaben kr	Liefertermin
der angebotenen Gegenstände									
	Stück		ein	Stück					1/4 bis Ende März 1899
	Garnitur		eine	Garnitur					1/4 bis Ende Mai 1899
									1/4 bis Ende Juli 1899
	etc.		etc.	etc.					1/4 bis Ende September 1899

Ich bestätige:

1. dass ich die vom Reichs- (gemeinsamen) Kriegs-Ministerium unter Abthg. 13, Nr. 2307 von 1898 ausgefertigten Lieferungs- und Contractsbedingungen eingesehen und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe,

ferner:

2. dass ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstande einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informiert habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem fünfprocentigen Vadium von . . . . Gulden, bestehend aus . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden), welches dem Lieferungswerte von , . . fl. . . kr. entspricht, und welches laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-Casse (-Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Der ämtliche Beschied über das Ansuchen um Ausstellung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnisses liegt zu.

N. . . . . am . . . . 1898.

(Eigenhändige Unterschrift [Vor- und Zuname] des Offerenten, beziehungsweise handelsgerichtlich protokollierte Firmazeichnung).

Formular zum Couvert des Offertes.

An das k. u. k.
Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium
in
Wien.
Offert des N. N. zur Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung Abthg. 13, Nr. 2307 von 1898.

Formular zum Couvert des Vadiums.

An das k. u. k.
Reichs- (gemeinsame) Kriegs-Ministerium
in
Wien.
Depositenschein über . . . fl. kr. . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkuden), zum Offerte des N. N. betreffend die Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungs-Erfordernissen zufolge Kundmachung Abthg. 13, Nr. 2307 von 1898.

Wegen getrennter Einsendung des Offertes und des Depositenscheines wird auf den Punkt IX der Kundmachung ausdrücklich aufmerksam gemacht.

Verzeichnis der zu liefernden Gegenstände.

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
2360	Garnit.	Pelzkragen } zu Pelz-Röcken } in Fellen zusammengesetzt	1 Garnitur
2360	„	Ärmelbesatze	„
680	„	Pelzfutter	„
830	„	Attila-Pelzbräme	„
360	„	„ Pelzfutter	„
17400	Stück	adjustirte Infanterie-Czako, ohne Sturmband, ohne Adler und ohue Rosen	1 Stück
2370	„	adjustierte Jägerhüte, ohne Sturmband, ohne Kopfschnur, ohne Embleme, ohne Federbusch	„
3600	„	Fez mit Quasten	„
3550	„	Quasten zu Fez	„
395	„	krapprothe } adjustierte Husaren-Czako, ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung (das Egalisierungstuch wird vom Ärar beigestellt)	„
626	„	weisse	„
110	„	dunkelblaue	„
60	„	lichtblaue	„
330	„	aschgraue	„
300	„	Helme mit Schuppenbändern und Adlern für Dragoner	„
180	„	Helme mit Schuppenbändern und Adlern für Unterofficiere	„
1030	„	Schirmeinfassungen } zu Dragoner-Helmen	„
820	„	Kammdecken	„
510	„	Kammschienen	„
1200	„	Adler	„
1030	Paar	Seitengabeln	1 Paar
1140	„	adjustierte Schuppenbänder	„
1020	Stück	Adler ohne Nummer } zu Uhlanen-Czapka	1 Stück
70	Paar	adjustierte Schuppenbänder	1 Paar
100	Stück	Schirmeinfassungen	1 Stück
270	„	Rosshaarbuschkettchen	„
23200	„	Adler zum Infanterie-Czako	„
2250	„	„ ohne Nummern zum Czako für Feld-Artillerie	„
1620	„	„ mit Nummer zum Husaren Czako	„
22900	„	Rosen zum Infanterie-Czako	„
3010	„	„ „ Husaren-Czako	„
12000	„	Metallrösshen für Feldkappe	„
6730	„	Ziffern oder Buchstaben aus Packfong	„
4200	„	Panzerkettchen mit Löwenköpfen	„
780	„	Jägerhut-Embleme mit Nummern	„
1600	„	„ „ „ Adler	„
50740	„	Patronenhälter	„
1210	„	Artillerie-Richtauszeichnungen	„
3150	„	Cavallerie-Schützenabzeichen	„
380	„	metallene Arbeitsauszeichnungen	„
50	„	Telegraphistenabzeichen	„
1300	Paar	Geflügelte Räder	1 Paar
33000	Stück	Leibriemen-Schliessen	1 Stück
6800	„	Messingkapsel zu Legitimationsblättern	„
4120	„	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen, für Artillerie	„
140	„	rothe Rosshaarbüsche mit Rosen, für Artillerie	„
3850	„	schwarze Rosshaarbüsche für Husaren	„
80	„	rothe Rosshaarbüsche für Husaren	„
1170	„	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen, für Uhlanen	„
40	„	rothe Rosshaarbüsche mit Rosen, für Uhlanen	„
3140	„	Federbüsche für Jägerhüte	„
22400	„	Sturmbänder mit Schnallen zum Czako für Infanterie	„
327000	„	grosse } glatte, gelbe } Metallknöpfe	1 Dutzend
112000	„	kleine	„
589000	„	grosse } glatte, weisse	„
241000	„	kleine	„
225700	„	grosse } gelbe Metallknöpfe mit Nummern	„
69200	„	kleine	„
30400	„	grosse } gelbe Metallknöpfe für Uhlanen	„
9300	„	kleine	„
93800	„	grosse } weisse Metallknöpfe für Uhlanen	„
12900	„	kleine	„

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
24000	Stück	gelbe } Metalloliven für Husaren-Attila	1 Dutzend
27000	„	weisse	„
83600	„	schwarze } Zinkknöpfe	„
167300	„	weisse	„
162200	„	schwarze Halsbinden ohne Tuchlappen	1 Stück
43700	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
7860	Meter	Czako-Borten für Feldwebel	1 Meter
10620	„	„ „ „ Corporale	„
860	„	Feldwebel-Distinctions-Börtchen von Seide, mit Vorstoss	„
11700	„	„ „ „ „ „ ohne Vorstoss	„
25000	„	schmale } vergoldete Börtchen zu Armstreifen für Unterofficiere	„
15000	„	breite	„
10840	„	Armstreifen für Officiersdiener	„
30	Stück	Wollröschen zur Kappe	1 Stück
1380	Garnit.	Anhängschnüre zu Attila	1 Garnitur
4900	„	„ „ Pelzröcken u. Pelz-Uhlanken schwarzgelb	„
2600	„	„ „ Pelzröcken u. Pelz-Uhlanken lichtblaue	„
170	„	braune Anhängschnüre zu Waffenröcken für die Traintruppe	„
6600	Stück	Achselschlingen zu Pelzröcken und Pelz-Uhlanken	1 Stück
13430	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
85000	„	„ „ ungarischen Tuchhosen	„
2800	„	leinene Strupfenbänder zu Beinkleidern	„
1800	„	Strupfenbänder aus Nesselseide zu Stiefelhosen	„
1700	„	Strupfenbänder zu Stiefeln und Czismen	„
69500	„	vierkantige Attila-Schnüre	„
4430	Stück	Anhängschnüre zu Signalhörnern	1 Stück
3020	„	Revolver-Anhängschnüre ohne Federhaken	„
1520	„	Vormeister-Umhängschnüre	„
39050	„	scharlachrothe Schützenabzeichen	„
4850	„	grasgrüne Schützenabzeichen	„
1350	„	dunkelgrüne Steuermannsabzeichen	„
40600	„	Attila-Röschen	1 Dutzend
1800	„	Fransen zu Pelz-Uhlanken	1 Stück
2600	„	Schnurverzierungen zu Husaren-Czako	„
3720	„	Jägerhutschnüre	„
56500	Garnit.	blaugraue } Mantelschlingen	1 Garnitur
6200	„	braune	„
39550	Stück	Infanterie-Porteepee	1 Stück
9800	„	Cavallerie-Porteepee mit Lederbesatz	„
1220	Paar	unverzinnte Steighügel	1 Paar
1470	Stück	unverzinnte Kinketten ohne Haken	1 Stück
2030	„	unverzinnte Knebeltrensen	„
9170	„	unverzinnte Stallhalfter-Anhängketten ohne Strupfenstücke	„
5204	„	Infanterie-Spaten mit Stiel	„
630	„	Lagerhacken mit Stiel	„
9200	„	Striegel ohne Handriemen	„
820	„	Wasserkannen *)	„
6730	„	Kochgeschirre à 2 Mann ohne Deckelschale für Infanterie *)	„
7700	„	Deckelschalen zu Infanterie Kochgeschirr *)	„
87800	„	Essschalen sammt Deckel *)	„
1400	„	Zugslaternen mit Tragbolzen zum 8 mm Repetier-Gewehr	„
220	„	Zugslaternen mit Tragring	„
130	„	Kaffee-Portionenbecher	„
5830	„	Feldflaschen aus emailliertem Eisenblech ohne Tuchüberzug (neues Muster)	„
400	„	adjustierte Schraubentrommeln aus Aluminium ohne Schlägel	„
2580	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
6200	Stück	Trommel- Felle	1 Stück
350	„	Wickelreife zur Messingtrommel	„
480	„	Schlägel-Doppelhülsen aus Messing	„
10	„	Särge } zur Messingtrommel	„
100	„	Reife	„
690	„	Spannstäbe sammt Schrauben	„
3330	„	Saiten	„
30	„	Traghacken	„

Quantität		Benennung	Die Preise sind zu offerieren per
280	Stück	Mundstücke zu Signalhörnern	1 Stück
5960	„	Futterstricke	„
13300	Meter	Rebschnüre zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung	1 Meter
11400	Stück	Handschützer zum Repetier-Gewehr	1 Stück
30700	Meter	Spagatgurten zu Patronentornister	1 Meter
580	Stück	Traggurten zu Kochgeschirren a 5 Mann	1 Stück
3820	„	Pferdefussfesseln	„
4870	„	Traukeimer	„
3210	*kg.*	Holzpflöcke zu ledernen Schuhen	1 *kg*
47810	Stück	Zeltpflöcke zur tragbaren Zeltausrüstung	1 Stück
1680	„	beschlagene Pferdepflöcke	„
450	„	Stiele zu Lagerhacken	„
17000	„	Pferdekardätschen ohne Handriemen	„
770	Garnit.	Sattelbestandtheile aus roher Rindshaut, in ganzen Häuten ausgezeichnet	„
60	Stück	vordere Stahlzwiesel (nicht lackiert) zum Sattel mit festen Seitenblattern u. zw. zu Satteln der 1. u. 2. Grössengattung	1000 Stück
150	„	vordere … 3. Grössengattung	1 Paar
60	„	vordere … 4. u. 5. Grössengattung	1 Stück
40	„	hintere … 1. u. 2. Grössengattung	„
130	„	hintere … 3. 4 u. 5. Grössengattung	„
17100000	„	eiserne Sohlennägel	„
55600	Paar	neuartige Absatzeisen sammt Nägel	„
5600	Stück	schwarzlakierte Rollschnallen mit Dorn kleinere zum Tornister M. 1888	„
5690	„	schwarzlakierte Rollschnallen mit Dorn grössere zum Tornister M. 1888	„
1400	„	„ Ringe zum Tornister Traggerüst M. 1888	„
1300	„	„ Doppelknöpfe zum Tornister Traggerüst M. 1888	„
820	„	schwarzlackierte Rollschallen ohne Dorn } zum Tornister beziehungsw. zum Tornister-Traggerüst	„
800	„	schwarzlackierte ovale Schnallen	„
1500	„	schwarzlackierte Doppelknöpfe zum Vernieten	„
2000	„	Federhacken } zum Tornister Traggerüst	„
2210	„	Traghacken	„
2700	„	Schnalle ohne Dorn zur Infanterie-Patrontasche	„
2850	„	schwarzlack. Spannkloben aus Schmiedeisen (n. Muster) } zum Patronentornister	„
3920	„	Ersatzfederhaken	„
350	„	Schnallen zum Gewehrriemen	„
520	„	Hacken zum Riemen für den Repetier-Carabiner	„
2300	„	Federhacken zur Revolver-Anhängschnur	„
27010	„	verzinnte Tornister-Nadeln	„
250	„	fertige Kappen } aus graumeliertem Halina } für Kerkersträflinge	„
160	„	fertige Kaputröcke	„
320	„	fertige Leibel mit Ärmel	„
460	„	fertige Winterhosen ohne Springeisen	„
60	„	fertige Winterhosen mit Springeisen	„
450	„	Sacktücher aus blaugedrucktem Baumwollstoff	„
35600	„	Leibel aus gewirktem Baumwollstoffe der 2. Grössengattung	„
10540	Garnit	Röhrplattenstoff Einsätze zum Kalbfell-Tornister M. 1888	1 Garnitur
9600	„	Röhrplattenstoff Einsätze zum Patronen-Tornister	„
40	„	Röhrplattenstoff Einsätze zum Schriften-Tornister	„
110	„	Röhrplattenstoff Einsätze zum Werkzeug-Tornister	„
12100	Stück	Unterofficiers-Brieftaschen	1 Stück
400	Paar	Filzstiefel	1 Paar

*) Werden vor dem Verzinnen in Etablissement des Erzeugers von Organen der betreffenden Montur-Depots visitiert.

Wien, am 4. October 1898.

OTWARCIE HANDLU.

„MAISON DE BLANC“

w KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 6.

Osobliwy handel bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej, wyprawy ślubnej i wszelkich w ten zakres wchodzących artykułów.

WSZYSTKO WŁASNEGO WYROBU.

Niewzruszenie **STAŁE ceny uwidocznione** są na każdej sztuce.

Otwarcie dnia 25 października 1898 r. 1744 1 3

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut muzyczn., oraz gł. ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

wydała nakładem własnym:

Wroński Adam. — Op. 146. **Walce jubileuszowe**, skomponowane na cześć Jubileuszu Najjaśniejszego Pana. Z pięknym portretem na okładce. Cena złr. 1·20, z przesyłką pocztową złr. 1·33. 1704 2 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZAKŁAD kupna i sprzedaży

wszelkich ruchomości

w zakres urządzenia domowego wchodzących (nowych i używanych), **ul. Floryańska, róg św. Tomasza**, **kupuje** (i prosi o zawiadomienie w razie potrzeby sprzedaży), **sprzedaje** i przyjmuje do sprzedaży w komis. 1520 10 156

J. Łuszczewski.

LEŚNICTWO ZASSÓW pod Czarną

(o. p. Zassów, stacya kolei i telegraficzna: Czarna), rozsyła od **15 października:** sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. 1581 21 30

Cennik odwrotną pocztą opłatnie.

KUCHNIA POLSKA wraz z kawiarnią przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

1407 16 0 **Józef Bielawski.**

Kilka zdolnych panien

do staników i spodnic, jakoteż i **kilku czeladzi** do żakietów i wierzchu na futra — **poszukuje** 1731 3 3

MAGAZYN

Franciszka Holuba

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 6.

Merańskie winogrona kuracyjne

10 funtów brutto opłatnie wysyła wszędzie za 2 złr. 20 ct. 1652 8 20

Hans Tauber, Meran (Tyrol).

Kamienica piętrowa

w Krowodrzy murowanej, w pobliżu toru kolejowego położona, składająca się z kilkunastu ubikacyj,

jest zaraz do sprzedania.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w biurze **Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie, ulica św. Krzyża Nr. 7.** 1385 17 0

WINA własnego chowu

łagodnego, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct.

Benedykt Hertl

właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi. 332 52 52

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

Aër. **Złudzenia,** opowieść z czasów Ks. J. Poniatowskiego. **Złr. 1·80.**

Beecher-Stowe. **Chata wuja Toma,** powieść dla młodzieży, wydanie drugie, z czterema rycinami. **1 złr.**, w ozdobnej oprawie **złr. 1·40.**

Biblioteka krakowska Nr. 9. Sternschusz Adolf Dr. Dom Jana Mateki, z sześcioma rycinami. **50 ct.**

Chęciński Jan. **Opowiadania historyczne dla młodych czytelników,** wydanie trzecie, z dziesięcioma rycinami. **1 złr.**, w ozdobnej oprawie **złr. 1·40.**

— **Robinson szwajcarski,** wydanie czwarte, z dwunastoma rycinami **1 złr.**, w ozdobnej oprawie **złr. 1·40.**

Chmielowski P. **Obraz literatury polskiej** w streszczeniach i celniejszych wyjątkach, 3 tomy. **10 złr.**

Góralczyk K. (Wł. L. Anczyc). **Dzieje Polski** w 24 obrazkach, wydanie nowe ozdobne, z kolorow. rycinami, w oprawie kartonowej. **65 ct.**

Jokai M. **Poruszymy z posad ziemię!** powieść, przełożyła A. Callier, 4 tomy. **1 złr.**

Kraushar Al. **Bourboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie.** Szkic historyczny (1798—1805) z licznemi ilustracyami. **Złr. 3·20.**

Kudelka T. **Syndykaty i Spółki rolnicze we Francyi.** **75 ct.**

Plat X. **Kazania o Sakramentach,** pierwszy rok nauczania, przełożył X Wł. Fudalewski **Złr. 2·40.**

Rojan Kaź. **Doborowe otoczenie,** powieść. **Złr. 1·30.**

Rydel Lucyan. **Poezye I.** z rysunkami St. Wyspiańskiego. **1 złr.**

Sieroszewski W. (Sirko). **Na kresach lasów,** powieść wydanie drugie. **Złr. 1·30.**

— **W matni,** wydanie drugie. **Złr. 1·30.**

Stecki Jan. **Zasady ogólne ekonomii społecznej.** (Wydawnictwo popularne). **65 ct.**

Teresa Jadwiga. **Z lat minionych.** Trzy powieści historyczne dla młodzieży, wydanie drugie, z trzema rycinami. **1 złr.**, w ozdobnej oprawie **złr. 1·40.**

Tetmajer K. **Poezye II.** **Złr. 1·30,** w oprawie **złr. 1·80.**

Ziemięcki - Nieczuja T. **Manzoleum św. Wojciecha,** dłuta Wita Stwosza. **60 ct.**

Żeromski Stefan. **Utwory powieściowe.** **Złr. 1·60.** 1679 3 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Szanowną Publiczność, że z dniem 13 października b. r. przeniosłem swój

Skład i Fabrykę wyrobów masarskich

z ulicy Szpitalnej **na ulicę Grodzką pod Nr. 60** naprzeciw kościoła św. Idziego. Przy sklepie pokoje do śniadań.

1725 3 6 **Przyjemski.**

R. DITMAR

w Krakowie,

Rynek główny Nr. 13,



poleca:

Lampy wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych;

Latarnie do ulic, sieni, schodów, kręgielni, magazynów, wystaw sklepowych i t. p.;

Lichtarze ręczne, biurkowe i fortepianowe;

Kandelabry z bronzu, oniksu i metalowe;

Pająki z bronzu, majoliki metalowe, oraz szklane;

Ogromny wybór najnowszych **stolików i etażerek** z płytami majolikowemi i metalowemi; 1561 9 20

Żardyniery, wazony, wazoniki, słupy na wazony, **talerze dekoracyjne, figury** mniejsze i większe, **koszyki na bilety** i ciasta, jakoteż najrozmaitsze **cacka** z porcelany francuskiej.

Ceny najprzystępniejsze.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel** 1710 2 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	zł	1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej		2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych		1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo, każdej stacyi pocz.		9.—

Zmiana lokalu.

Wskutek rozszerzenia naszego Handlu Papieru, Dzieł sztuki, Obrazów religijnych i świeckich, Ram i Listew na ramy, Obrazów własnego nakładu, Druków kościelnych i gospodarczych itd. — oraz

NAJWIĘKSZEGO SKŁADU TAPET

przenieśliśmy takowy do znacznie większego i wystawniejszego lokalu przy ul. Wiślnej L. 11

(dom Probostwa grecko kat)

a zaopatrzywszy takowe w świeże i doborowe towary po cenie nader umiarkowanej, polecamy się nadal łaskawym względom Sz. Publiczności

1719 3 11 Z uszanowaniem

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 11.

Mechanika, który umie naprawiać maszyny do szycia wszelkich systemów, tudzież **agenta podróżnego** do częściowej sprzedaży maszyn do szycia — **przyjmie** zaraz pewna firma za stałą płacą.

Zgłoszenia — z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia — przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod Nr. **1729.** 1729 2 3

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik .60 centów.** 1235 88 0

Lokal parterowy

w ogrodzie, o 3 ładnych pokojach, z których jeden bardzo duży z oświetleniem górnem, mogący być użytym na lokal towarzystwa lub atelier malarskie, litograficzne lub tympodobne, jest od każdego czasu do wynajęcia przy ulicy Batorego Nr. 12. 1647 3 3

NOWO OTWORZONY

GRAND BAZAR

przy ul. Mikołajskiej Nr. 1, w domu Wgo Fritscha,

nie zachwala swego towaru, nie odwołuje się do blagi, lecz pragnie sumiennie i rzetelnie obsługiwać P. T. Publiczność po cenach niemal własnego kosztu.

Zabawki dziecięce w wielkim wyborze, **przybory do podróży i toaletowe, parasole i laski, bronzy, majoliki i kasetki, cygarniczki i fajki, krawaty i bielizna męska. Prawdziwe bižuterye francuskie i czeskie. Wszelkie towary skórkowe.**

Prosząc o łask. względy, pozostaję z poważaniem

1620 6 10 **B. Liban.**

Dla analfabetów!

Elementarz ilustrowany do nauki domowej, dla szkółek prywatnych i dla **samouków,** można nabyć u **Jana Kaszyckiego,** naucz. lud. w **Łobzowie** pod Krakowem, za nadesłaniem 33 cent. 1641 5 5

Udzielam gruntownej nauki

buchalteryi, korespondencyi handlowej, rachunkowości kupieckiej i t. d., oraz **języka niemieckiego,** pod bardzo przystępnemi warunkami. 1717 3 3

Józef Handwerk

w Krakowie przy ul. Mostowej Nr. 8.

Poszukują umieszczenia:

Angielka wysoce muz., mówiąca biegle po francusku i po niem., znaj. malarstwo; **Nauczycielka** Polka, wych. w Paryżu w hotelu Lambert; **Nauczycielka** wysoce muzyk., znaj. malarstwo i rysunki, biegła w języku francuskim i angielskim; **Francuzki, Bony** Polki, muzykalne; **Bony** Niemki muzykalne; **Bony** freblowskie.

N. GINTER,

starsza nauczycielka 1685 3 6

Poznań, ulica Długa Nr. 14, parter.

Administracya wapienników i kamieniołomów miejskich

pod kierownictwem Magistratu

w Podgórzu

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste (budowlane) odznaczone listem uznania na wystawie budowl. we Lwowie w r. 1892.

Wapno gaszone i wapno do uprawy roli.

Również poleca ze swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami“ i „Skałą Twardowskiego“

Kamień budowlany brukowy

i różne gatunki szutrów.

Zamówienia przyjmuje: 1149 8 0

Kasa miejska w Podgórzu, telefon 161,

Zarząd wapienników „ „ 162.

Ciągnienie pojutrze!

1. Głów. wygr. 100.000 krn. wart.

2. „ „ 25.000 „ „

3. „ „ 10.000 „ „

gotówką z odciągnięciem 20%.

Losy wiedeńskie po 50 ct.

polecają **w Krakowie:** Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, J. M. Grajower, A. Holzer, Józef Landau, Józef Lauer, A. Raczyński, M. D. Trinkenreich. 1631 8 0

Nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy“ wyszły i są do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie,** Rynek główny, tudzież w **Administracyi „Nowej Reformy“:**

Adam Mickiewicz

psychologiczny wizerunek poety przez **Adama Bełcikowskiego.**

Odbitka z „Nowej Reformy“, obejmująca 145 stron druku in 8-vo. **Cena 95 ct.**

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,

odbitka **„Listów z Warszawy“,** zamieszczanych w „Nowej Reformie“, obejmująca 52 strony in 8vo. Cena **25 ct.**

Listy z zaboru rosyjskiego

odbitka szeregu korespondencyj oryginalnych z Warszawy, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, o stosunkach w Królestwie Polskiem w ostatnich czasach, obejmująca 153 strony druku in 8vo. — Cena **80 ct.** 506

Krawców **potrzebuje: Kalczyński, ul. Szewska Nr. 11.** Obznajomieni z damską robotą mają pierwszeństwo. 1742 2 4

Koncesyonowane

Biuro Umieszczeń

dla Guwernantek, Nauczycielek i Bon narodowości polskiej, niemieckiej i francuskiej 1425 4 5

Maryi Stehlik

w Krakowie, Rynek gł. L. 7, II. piętro front.

Mieszkania **przy ul. Karmelickiej pod l. 70:**

5 pokoi, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1-go grudnia lub wcześniej;

2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze do wynajęcia zaraz. 1711 2 5

Wiadomość tam u stróża, lub u właściciela domu **przy Placu Matejki Nr. 2.**

---

5 kilogramów kuracyjnych **Winogron** słodkich, wielkich, opłatnie, za zaliczką złr. 2·10 wysyła **Lebhart, Beregszasz (Węgry).** 1611 15 15

Skład sukien M. Neumann

w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 19.

Mundurki dla uczniów	złr. 5·—
Ubrania marynarkowe	złr. 5·—
Haweloki dla chłopców	złr. 5·50

Katalogi i wzory za darmo i opłatnie.

Przy zamówieniu wystarczy podanie wieku. Wysyłka tylko za zaliczką, niestosowne przyjmuje się jednak napowrót. 1609 8 0

SARNINĘ, ZAJĄCE

w całości i na części,

Bulion i Pasztet z dziczyzny

co dzień świeże,

Masło deserowe i kuchenne

sprzedaje najtaniej 1691 6 6

H. FUGLEWICZ

(dawniej K. KNORECK i Spółka)

Kraków, ul. Floryańska 23.

Przy handlu: **Pokój gościnny, Kuchnia domowa. Piwo okocimskie.**

II. 16/98. szam. 1739

Kihirdetés.

A kis-lipniki anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezetöje ezennel kihirdeti, hogy:

1 **Wengryn András,** ki csaladi allapotara nézve nötlen és a kinek vallasa görög katholikus, állasa (foglalkozasa) vasuti munkas, lakóhelye: Żegiestów. Lengyelorszag, születési helye: Żegiestów. Lengyelorszag, születési ideje 1867, évi augusztus hó 6 napaja, s a ki Wengryn Julia fia.

2. **Knap Anna,** ki csaladi allapotara nézve hajadon, és a kinek vallasa görög katholikus, allása (foglalkozása) kisbirtokosnak segitó csaladtagja, lakóhelye Saros Szulin, születési helye Sáros Szulin, születési ideje 1874 évi marczius hó 13 napja, s a ki Knap István és neje született Vaszilik Anna leánya, — egymással házasságot szandékoznak kötni.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadalyról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomasuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetönel (helyettesnel) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljáróság (illetöleg anyakönyvvezetöje) utján jelentsék be

Ezt a kihirdetést a következö helyeken kell teljesiteni u. m: Kis Lipniken, Sáros Szulinban és „Nowa Reforma“ czimü lapban.

Kelt Kis Lipniken, 1898 évi Octóber hó 8 napján.

Scsavniczky Imre s. k.
anyakönyvvezetö.

II. 16/98.

Zapowiedzi.

Podpisany urzędnik, prowadzący metryki powiatu metrykalnego Kis-Lipnik, podaje do wiadomości, że:

1. **Andrzej Wengryn,** stanu wolnego, religii grecko-katolickiej, robotnik kolejowy, zamieszkały w Żegiestowie (Galicya), urodzony w Żegiestowie (Galicya) dnia 6 sierpnia 1867 r., syn Julii Wengryn — i

2. **Anna Knap,** stanu wolnego, religii grecko-katolickiej, pomocnica gospodarska, zamieszkała w Saros-Szulinie (Węgry), urodzona w Saros-Szulinie (Węgry) dnia 13 marca 1874, córka Stefana Knapa i jego żony Anny Vaszilik, zamierzają ze sobą zawrzeć związek małżeński.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzyby co do wymienionych narzeczonych wiedzieli o jakiejkolwiek przeszkodzie prawnej, lub o takiej okoliczności, któraby nie dozwalała tego dobrowolnego związku, aby o tem podpisanemu król. urzędnikowi, metryki prowadzącemu, donieśli wprost, lub też za pośrednictwem przełożonego jednej z gmin, w której się ogłasza niniejsze zapowiedzi.

Zapowiedzi te ogłasza się w Kis-Lipniku, w Saros-Szulinie i przez wychodzący w Krakowie dziennik „Nowa Reforma“.

Kis-Lipnik, dnia 8 października 1898.

Emeryk Scsavniczky m. p.
prowadzący metryki.

WODOCIĄGI

król. stoł. miasta Lwowa.

Gmina miasta Lwowa ogłasza niniejszem **licytacyę publiczną** na następujące dostawy i roboty dla budowy miejskich wodociągów:

1) Dostawę zasuw i hydrantów;
2) Wykonanie budynków mieszkalnych, maszynowych, kotłowych i szop na węgle;
3) Wykonanie fundamentów maszynowych;
4) Budowę rezerwoarów wodnych z ubijanego betonu;
5) Budowę kominów kotłowych i zamurowanie kotłów;
6) Roboty ziemne i ułożenie rur wodociągowych, tak doprowadzających, jak sieci miejskiej.

Warunki licytacyjne, ogólne i szczegółowe, na objęcie dostaw i robót dla tychże wodociągów, wydaje miejski Urząd budowniczy za nadesłaniem 1 złr. za każdy dział robót.

Oferty wraz z wszystkiemi alegatami, podpisane przez oferenta, zapieczętowane i opatrzone odpowiednim napisem, frankowane, mają **do 1-go grudnia b. r.,** a dla budynków i robót około ułożenia rur **do 15-go grudnia b. r.,** do godziny 12-ej w południe być złożone w miejskim Urzędzie budowniczym, gdzie plany i rysunki dla przeglądnięcia są od dnia dzisiejszego wyłożone i gdzie można zasięgnąć bliższych wyjaśnień.

Oprócz tego udziela wyjaśnień kierujący budową inżynier p. O. Smreker w Mannheim, Schwetzingerstrasse Nr. 15. 1755 1 2

Lwów, dnia 15 października 1898 r. **Magistrat król. stoł. miasta.**

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.